

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie 5. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 9. Grudnia 1887.

Treść: Urlop p. Ziemiałkowskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w przedmiocie zmiany §§. 79, 80 i 81 ustawy gminnej z 12. Sierpnia 1866. r., względnie art. I. ustawy z dnia 17. Czerwca 1874. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Władysława Koziębrodzkiego, o wezwanie c. k. Rządu, by w drodze ustawodawczej uregulował pobór podatków w gminach. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Jaworskiego, w przedmiocie zbadania i zarządzenia następstwom, jakie za sobą pociągnie dla rolnictwa i handlu zbożowego w Galicyi podwyższenie taryfy cłowej od zboża i mącznych produktów w cesarstwie niemieckiem. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła ks. Siczyńskiego, w przedmiocie reformy niektórych postanowień ustawy drogowej. — Sprawozdania i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego co do przeniesienia gmin Bratkowce, Słonkowa, Burczyce stare i Burczyce nowe z okręgu jednej Reprezentacji powiatowej do innej. — Wybór jednego członka celem uzupełnienia komisji prawniczej. — Sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany ustawy o obszarach dworskich oraz §. 16. ustawy gminnej. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Romanowicza, Antoniewicza i sprawozdawcy Pilata. Rozprawa szczegółowa nad projektem pierwszym. Głosy pp. Antoniewicza z poprawką, Fruchtmanna, ponownie Antoniewicza i sprawozdawcy Pilata. Uchwalenie ustawy pierwszej. Rozprawa szczegółowa nad ustawą drugą. Głosy pp. Lasockiego z poprawkami, namiestnika Zaleskiego, Badeniego Kazimierza z poprawką, Abrahamowicza, ponownie Badeniego Kazimierza i sprawozdawcy Pilata. Przyjęcie art. I. §. 1, 2, 3. Rozprawa nad §. 4. Głosy pp. Lasockiego z poprawką i sprawozdawcy Pilata. Uchwalenie §. 4 z uchyleniem poprawki p. Lasockiego. Przerwanie dalszej rozprawy. — Wniosek p. Madejskiego o zamianowanie zastępcy prezydenta kraj. Rady szkolnej. — Interpelacya p. Żurowskiego, w sprawie fundacyi stypendyjnej proboszcza Staszowskiego. — Interpelacya p. ks. Kowalskiego, w sprawie funduszu wdowio-sierocińskiego gr. kat. księży dyecezyi przemyskiej. — Porządek dzienny 9. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 35 przed południem.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, ks. Siczyński.

Obecnych posłów: 120.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie podniesiono żadnych zarzutów, protokół jest zatem przyjęty.

Nadeszła prośba o urlop, którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

L. sej. 576.

Wysoki Sejmie!

Z powodu czynności urzędu mego zmuszających mię do powrotu na stanowisko urzędowe, upraszam o udzielenie mi urlopu do końca obecnej sesji sejmowej.

Floryan Ziemiałkowski wr.

Lwów, dnia 9. Grudnia 1887.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za udzieleniem tego urlopu, rączy rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 9. Grudnia 1887.

407. Wydział powiatowy w Jaśle, przez p. Adama Jędrzejowicza, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej — do komisji gminnej.

408. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, w sprawie noweli drogowej — do komisji drogowej.

409. Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie, przez p. Wernickiego, z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej — do komisji gminnej.

410. Wydział Rady powiatowej w Trembowli, przez p. Bereźnickiego, w sprawie podwyższenia wynagrodzenia gminom za dostarczone z urzędu podwoły — do komisji administracyjnej.

411. Rada powiatowa w Cieszanowie, przez p. Władysława Sapięgę, w sprawie ustanowienia Sądu kolegijskiego z siedzibą w Rawie ruskiej — do komisji prawniczej.

412. Zwierzchność gminna w Rawie ruskiej, przez p. Bilińskiego, w sprawie jak wyżej — do komisji prawniczej.

413. Gmina Pawłokoma, powiatu Brzozowskiego, przez p. Bobczyńskiego, o zapomogę i pożyczkę na wystawienie szkoły — do kom. budżetowej.

414. Gmina Białoboki, powiatu Łańcuckiego, przez p. Scipiona, o bezprocentową pożyczkę i bezzwrotną zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

415. Mieszkańcy miasta Horodenki, przez p. Romanowicza, w sprawie nadużyć gminnych — do komisji petycyjnej.

416. Gmina Mizuń, powiatu Dolińskiego, przez p. Romańczuka, w sprawie szkód wyrządzanych przez dzikie zwierzęta i o udzielenie paszportu na broń — do kom. administracyjnej.

417. Członkowie gminy Bereźnicy, koło Stryja, przez p. Antoniewicza, w sprawie jak wyżej — do komisji administracyjnej.

418. Naczelnik gminy Gołaj, przez p. Mazarkiego, o wyjednanie poboru surowicy soli dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.

419. Grecko-katolicki parafianie w Mostkach z Malinówką, przez p. Romańczuka, o przyznanie im prawa prezentowania księży — do komisji petycyjnej.

420. Rada szkolna miejsc. w Libiążu małym, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielskiej, przy tamtejszej szkole — do komisji szkolnej.

421. Rada szkolna miejsc. w Libiążu wielkim, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczyciela tamtejszego — do komisji szkolnej.
422. Rada szkolna miejsc. w Rokietnicy, przez p. Dembowskiego, o fundusze na systemizowanie dwuklasowej szkoły tamże — do komisji szkolnej.
423. Rada szkolna miejsc. w Dmytrze, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi miejscowemu — do komisji szkolnej.
424. Rada szkolna miejsc. w Bóbrce, przez p. Henzla, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
425. Rada szkolna miejscowa w Płokach, przez p. Pławickiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
426. Zarząd szkoły ludowej w Domacynach, przez p. Reya, z podaniem Stefana Wolińskiego, nauczyciela, o udzielenie dalszego pięciolecia — do komisji szkolnej.
427. Przełożęństwo gminy izrael w Strzeliskach nowych, przez p. Henzla, o zreorganizowanie szkoły ludowej na 4-klasową — do komisji szkolnej.
428. Zwierzchność gminna i obszar dworski w Mostach wielkich, przez p. Lenińskiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 4-klasową — do komisji szkolnej.
429. Szkoła koszykarska w Jaśle, przez p. Adama Jędrzejowicza, o podwyższenie subwencji w celu zaprowadzenia nauki kołodziejstwa — do komisji przemysłowej.
430. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Wierzbickiego, z prośbą Dyrekcji szkoły przemysłowej w Drohobyczu, o subwencyę zwykłą i dodatkową na r. 1888 — do komisji przemysłowej.
431. Zarząd krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagog., przez p. dr. Majera, o zmianę ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli w publicznych szkołach ludowych — do komisji szkolnej.
432. Tarnowski oddział Towarzystwa pedagog., przez p. Bobrzyńskiego, w sprawie dodatków pięcioletnich dla nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
433. Wydział gospodarczy dla przyjęcia zjazdu lekarzy we Lwowie, przez p. Artura hr. Potockiego, o subwencyę na cele zjazdu i wystawy — do komisji budżetowej.
434. Zarząd Zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie, przez p. Stanisława hr. Tarnowskiego (juniora), o powiększenie subwencji na bieżące wydatki — do komisji budżetowej.
435. Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej, przez p. Czerkawskiego, o subwencyę w kwocie 500 zł. — do komisji budżetowej.
436. Wydział Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie, przez p. Czerkawskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
437. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę 800 zł. na „Tygodnik rolniczy“ — do komisji budżetowej.
438. Pisarczuk Emil, emeryt. nauczyciel, przez p. Romańczuka, o wliczenie 11 lat służby nauczycielskiej i wyznaczenie emerytury — do komisji szkolnej.
439. Antoni Klebowicz, emeryt. nauczyciel, przez p. Romańczuka, o wliczenie 2go pięciolecia do emerytury i asygnowanie należącego się pięciolecia za 9 miesięcy — do komisji szkolej.
440. Wojciech Dobrzański, emeryt. nauczyciel, przez p. Szeptyckiego, o powiększenie emerytury lub o zapomogę — do komisji szkolnej.
441. Nauczyciele pow. Turka, przez p. Łozińskiego, o podwyższenie płacy, znizzenie lat służby i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
442. Zygmunt Wierzchowski, nauczyciel w Ropczycach, przez p. Leona ks. Sapiechę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
443. Michał Kusznierenko, nauczyciel ludowy, przez p. Władysława Wolańskiego, o jednorazową zapomogę w kwocie 60 zł. — do komisji budżetowej.
444. Rozalia Pisarczuk, b. nauczycielka szycia, przez p. Romańczuka, o wynagrodzenie za 3-letnią naukę szycia w szkołach ludowych — do komisji szkolnej.
445. Bolesław Jocz, właściciel obszaru dworsk., i mieszkańcy gminy Krzywca, przez p.

- Góreckiego, o zasiłek na uskutecznione i uskutecznić się mające roboty na Sanie — do komisji gospodarstwa krajowego.
446. Michalina Włyńska, właścicielka dóbr Janowice, przez p. Wereszczyńskiego, o przyczynienie się w $\frac{1}{3}$ części do kosztów budowy robót ochronnych na Dunajcu — do komisji gospodarstwa krajowego.
447. Edmund hr. Krasicki, właściciel dóbr Lesko, przez p. Żurowskiego, o przyspieszenie analizy słodzonych wódek, przesłanych w tym celu do Krakowa — do komisji petycyjnej.
448. Kajetan Babecki, przez p. Leona Sapiechę, z ofertą na sprzedaż realności we Lwowie pod budowę koszar dla c. k. żandarmeryi — do komisji budżetowej.
449. Wydział krajowy z petycją dr. Juliusza Aua, profesora szkoły Dublańskiej, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
450. Jan Zieliński, etatowy pisarz szpitala krakowskiego, przez p. Bobrzyńskiego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
451. Władysław Jamiński, przez p. Pietruskiego, o subwencję na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
452. Leon Mieczysław Zawiejski, uczeń akademii sztuk pięknych we Florencji, przez p. Męcińskiego, o subwencję na ukończenie szkoły rzeźbiarskiej — do komisji budżetowej.
453. Kazimierz Chodziński, rzeźbiarz, przez p. Scipiona, o zapomogę na dalsze kształcenie się w akademii sztuk pięknych we Wiedniu — do komisji budżetowej.
454. Karol Wierzuchowski, przez p. Zolla, o zapomogę na kształcenie się w grze na skrzypcach — do komisji budżetowej.
455. Kazimierz Spoliński, słuchacz uniwersytetu w Oberstrass-Zürich, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
456. Teofila Zielińska, kierowniczką szkoły sztucznych kwiatów we Lwowie, przez p. Starowiejskiego, o stypendjum dla uczennicy Julii Mleczek — do komisji budżetowej.
457. Ks. Józef Porębski, proboszcz łać. w Sasowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, o zapomogę na wewnętrzne urządzenie kościoła — do komisji budżetowej.
458. Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencję dla niektórych zakładów — do komisji budżetowej.
459. Teofila Kordasiewicz, wdowa po gr. kat. parochu, przez p. Stanisława Stadnickiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
460. Julia Szaszkwiczowa, wdowa po gr. kat. księdzu, przez p. Romańczuka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
461. Włościanie gminy Staryni, powiatu Bohorodczańskiego, przez p. Romańczuka, o zatrzymanie prawa prezentowania nauczyciela przez gminę — do komisji szkolnej.
462. Ci sami, przez p. Romańczuka, o przyznanie prawa polowania gminom i gospodarzom — do komisji administracyjnej.
463. Ci sami, przez p. Romańczuka, o nieuchwalanie ustawy o przymusowej asekuracji od ognia — do komisji asekuracyjnej.
464. Gmina Prysie, przez p. Bilińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
465. Gmina miasta Stanisławowa, przez p. Mroczkowskiego, w sprawie szkół miejscowych — do komisji szkolnej.
466. Rada szkolna miejscowa w Biłohorszczu, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi miejscowemu — do komisji szkolnej.
467. Józef Keffermüller, nauczyciel w Rzęśni ruskiej, przez p. Merunowicza, o zaliczkę w kwocie 50 zł. — do komisji budżetowej.
468. Antoni Senica, nauczyciel w Żydaticzach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
469. Bolesław Gelb, uczeń szkoły „Lutnia“ we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencję na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
470. Eugeniusz Steinsberg, uczeń akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Hausnera, o jednorazowy zasiłek na ukończenie studyów — do komisji budżetowej.
471. Gmina Mostki z Malinówką, przez p. Romańczuka, w sprawie swobodnego zbierania grzybów po lasach — do komisji gospod. krajowego.
472. Ta sama, przez p. Romańczuka, w sprawie wynagrodzenia szkół, popełnianych przez

dzikie zwierzęta — do komisji administracyjnej.

473. Wydział krajowy odstępuje podanie Wydziału powiatowego w Husiatynie, popierające petycję Wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej — do komisji gminnej.
474. Ten sam, odstępuje podanie Wydziału pow. w Nadwórnie, popierające prośbę Wydziału pow. w Horodence, w sprawie jak wyżej — do komisji gminnej.
475. Ten sam, odstępuje podanie Wydziału pow. w Trembowli, popierające prośbę Wydziału pow. w Horodence, w sprawie jak wyżej — do komisji gminnej.
476. Ten sam, odstępuje podanie Wydziału pow. w Brzozowie, popierające prośbę Wydziału pow. w Horodence, w sprawie jak wyżej — do komisji gminnej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w przedmiocie zmiany §§. 79, 80 i 81 ustawy gminnej z d. 12. Sierpnia 1866. r. względnie art. I. ustawy z dnia 17. Czerwca 1874. (**Aleg. 55**).

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stan. hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę odesłanie tego przedłożenia do komisji gminnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedłożenia do komisji gminnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Władysława hr. Koziebrodzkiego, o wezwanie c. k. Rządu, by w drodze ustawodawczej uregulował pobór podatków w gminach. (**Aleg. 56.**) P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wysoki Sejmie! Jeżeli w jakiej sprawie doniosłej powszechnego znaczenia potrzebną jest jak największa sprawiedliwość, dokładność i jasność, to

niezawodnie w sprawie poboru podatków. Nie dość na tem, gdyż oprócz tych warunków potrzeba jeszcze, aby podatki te były o ile możności jak najtaniej pobierane, aby pobór ten jak najmniej obciążał skarb Państwa i należy jeszcze, aby pobór o ile możności dawał jak najwięcej ułatwień i pewności dla kontrybuentów. Pod tym względem w Austrii jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, i niewątpliwie bardzo wiele zrobić należy i zrobione być musi. Wiem, iż sprawa ta nie jest łatwą, nie rozstrzygnęła jej bowiem dotąd stanowczo ani nauka skarbowości, ani praktyka.

A w Austrii najmniej jest jeszcze rozstrzygnięta, choćbyśmy sobie przypomnieli tylko, iż biorąc przeciętnie wszystkie podatki, jakie bywają pobierane w tem Państwie, to procentowo stosunek poboru jest prawie najkosztowniejszy w porównaniu z innemi państwami w Europie.

Że sprawa ta nie jest łatwą, to dowodem tego i ta okoliczność również, iż jedna z bardzo ważnych gałęzi poboru podatków, to jest podatków stałych po gminach, dotąd ustawodawczo nie jest rozstrzygnięta. Zdaje się to rzeczą niepodobną, prawie nieprawdziwą, ale jednak tak jest, iż pobory podatków po gminach w Austrii nie odbywają się na zasadzie ustawodawczej, lecz jedynie na zwyczaju i na rozporządzeniach i przepisach.

I pod tym względem orzeczenia Trybunału administracyjnego z dnia 14. Marca 1883 L. 577 Nr. 1.696 i z dnia 11. Kwietnia 1883 L. 501 Nr. 1.727 są bardzo kateryczne, gdyż mówią, iż „Gminy nie są obowiązane do ściągania podatków i Władze administracyjne nie mogą ich uznawać odpowiedzialnymi i do zwrotów obowiązzanymi za dotyczące czyny lub zaniedbania ich organów; nie ma bowiem ustawy, któraby ściąganie podatków gminom powierzała, i czynność tę do urzędów podatkowych należąca, uznawała za należąca do poruczonego zakresu działania“.

Wobec więc tego orzeczenia a faktycznego stanu, inne Sejmy w krajach koronnych już od dawna domagały się ustawodawczego załatwienia tej tak doniosłej sprawy i w Radzie Państwa kilkakrotnie sprawa ta poruszana już była, a w ostatnich dwóch latach trzykrotnie zajmowała uwagę posłów izby wiedeńskiej. I tak w r. 1886. komisya budżetowa Rady Państwa w sprawozdaniu swoim wspomina, iż tylekroć poruszona

sprawa poboru podatków po gminach wymaga jak najprędzszego utawodawczego załatwienia, żadnej jednak stanowczej rezolucji komisya nie postawiła, ta sama jednak komisya przy budżecie na rok 1887. już wystąpiła z konkretną rezolucją, wzywającą Rząd, aby jak najspieszniej póbór podatków po gminach drogą ustawodawczą uregulował.

W tej samej sprawie na posiedzeniu 13. lutego w bieżącym roku, poseł Menger postawił interpelację, zapytując Rząd, czy ma zamiar jeszcze w bieżącej kadencji Rady Państwa póbór podatków po gminach drogą ustawodawczą uregulować. Z tego więc widać, jak sprawa ta musi się stawać coraz więcej naglącą wszędzie, gdy o jej rozwiązanie coraz więcej stanowcze przychodzi żądania.

Jest rzeczą dziwną, a powiemy i niewytłumaczoną, dlaczego dotąd sprawa ta w Sejmie naszym nigdy poruszoną nie była, czyli raczej była poruszoną po dwakroć, bo w roku 1881 i 1882 dwoma petycjami, które jednak pobieżnie sprawę traktowały, gdyż nie żądały ustawodawczej zmiany poboru podatków, lecz tylko zmiany sposobu ich poboru; jednak, jeżeli w jakim kraju, to u nas sprawa ta ma pierwszorzędną i finansową i społeczną doniosłość, bo jeżeli gdzie, to u nas te organa, które podatki w gminach pobierać mają, są najmniej do tego uzdolnione, najmniej kompetentne, iż te organa bezwiednie czasem popełniać mogą niesprawiedliwości — a w obec warunków, w jakich się znajdują, mogą z łatwością popełniać nie tylko już niesprawiedliwości — ale niestety i nadużycia, które popełnić w obec ciemnych kontrybuentów tak im jest łatwo — a dodam i tak ułatwione.

Znając więc (śmiało rzec mogę) dość dobrze pod tym względem stosunki, jakie się po gminach wytwarzają — zwracam uwagę Panów, iż w wniosku moim żądam przedewszystkiem, aby Rząd drogą ustawodawczą jak najprędzej sprawę tę rozstrzygnął, bo tylko na takiej podstawie sprawa ta zejść może na drogę zasadniczą legalną — a dodam sprawiedliwą i dającą opiekę opodatkowany.

Z tego też powodu nie oświadczyłem się i nie oświadczam z góry za żadnym z systemów, jakie pod tym względem przyjęte być mogą, ani nie daję pierwszeństwa poborowi indywidualnemu, ani nie daję pierwszeństwa poborowi przez ko-

lektantów, jak to ma miejsce we Francji, ani nie przemawiam za systemem, jaki jest obecnie w praktyce. Bo każdy z tych systemów, jeżeli ma swoje korzyści, to wiem nie mniej, iż ma zarazem nie mało stron ujemnych, na które baczna uwagę zwrócić należy.

Bo jeżeli idzie mi przedewszystkiem o jak najdalej idącą obronę opodatkowanego od niesprawiedliwości i nadużyć — to zarazem idzie mi wielce i o to, aby spłata ta nie obciążała go zbyt wielkimi trudnościami, ani obciążała zbyt wielką stratą czasu. Nie śmiałem przeto w wniosku, jak nie śmiem i w przemówieniu mojem sprawę tej systemem jakimś rozstrzygać — zbyt wielkiej bowiem jest ona doniosłości, zbyt głęboko sięga w stosunki ekonomiczne i społeczne naszego ludu — zbyt głęboko łączy się z złemi i dobrami skłonnościami jego, o których tutaj także pamiętać należy. (Słusznie).

Z tego więc powodu sędzę również, iż sprawa ta jednym szablonem w całym Państwie załatwioną być nie może i nie powinna, iż obowiązkiem Rządu zwrócić baczna uwagę na obyczajowe, zwyczajowe a zarazem kulturowe różnice poszczególnych krajów, sędzę więc, iż na zasadzie §. 19. statutu krajowego, obowiązkiem jest Rządu w sprawie tej przedewszystkiem zwrócić się do Sejmu krajowego, gdyż on jeden tylko sprawę tę kompetentnie i odpowiednio do potrzeb kraju załatwić może. Już z słów wypowiedzianych dotąd, przekonaliście się Panowie, iż stan obecny poboru podatków u nas po gminach uważano nie tylko za nieprawidłowy, lecz po większej części nie dający należytej pewności kontrybuentom i demoralizujący. I tak jest! Nie chcę się w żadne wdawać szczegóły, nie chcę żadnych specjalnych podnosić faktów, bo podług mojego przekonania, sprawa ta jest ogólną i z tego stanowiska tylko traktować ją pragnę. Nie dotyka ona ani pojedynczych gmin, ani pojedynczych powiatów, lecz powiem, że jest z a r a z ą szerzącą się coraz silniej po całym prawie kraju. Dlatego nie będę cytować pojedynczych faktów, o które nie byłoby nie trudno, a w tej Izbie nie jeden z Szanownych Panów — jak to wiem — wywody moje mógłby poprzeć ciekawymi ilustracyami z swej okolicy, ale zwrócę się do poważnego a wielce cennego i ciekawego dokumentu, który Wydział krajowy rozdał nam przed kilku dniami w tej Izbie. Są to materiały do reformy gminnej

w Galicyi — memoriał przygotowany dla ankiety gminnej, otóż w memoryale tym zamieszczone są odpowiedzi na różnorodne pytania, dotyczące się spraw gminnych — są tam i odpowiedzi na pytania dotyczące §. 28 — to jest o stosunkach gminy do poruczonego zakresu działania.

Odpowiedzi te jeżeli są bardzo ciekawe i pouczające — to przyznać trzeba, iż bardzo przykre robią wrażenie a w stosunku do wniosku, o którym mówię, silnie go popierają i ilustrują. Otóż proszę Panów, 21 Wydziałów powiatowych oświadczają, że pobór podatków po gminach, absorbuje czas i siły zwierzchności gminnych — ale co gorsza, jak najfatalniej oddziaływa na stosunki gminne, że zachęca do nadużyć — iż jest środkiem demoralizującym zwierzchność gminną i gminy. Wydział powiatowy lwowski wspomina, że odbierający podatki każą sobie płacić 2% wynagrodzenia za pobieranie tych podatków, a Wydział powiatowy bialski oświadcza, że pobór podatków po gminach jest czystym haraczem, położonym na kontrybuentów; — Wydział powiatowy przemyski w innym znów kierunku oświadcza stanowczo, „że głównym źródłem sprzeniewierzeń i nadużyć jest zawsze pobór podatków, które trudne są dla wykrycia“. Jeżelibyście Panowie uważali zdania Wydziałów powiatowych może do pewnego stopnia za stronne, to pozwolicie, że zacytuję klasycznych pod tym względem świadków, a tymi świadkami będą c. k. Starostwa, które udzielały odpowiedzi również w tej samej kwestyi. Otóż Starostwo żółkiewskie odpowiedziało, „że sprawa poboru podatków, należytości szkolnych, kościelnych i innych podobnych, prowadzona przez organa gminne, zupełnie jest bezładna i chaotyczna“. Zdaje mi się, że w powyższej cytacji bardzo łatwo można odczytać między linjami, co to jest owe prowadzenie bezładne i chaotyczne i jaki jest z nich rezultat, iż to po prostu jest system niesprawiedliwości i nadużyć. Starostwo w Gorlicach idzie jeszcze dalej, gdyż oświadcza, że przy poborze podatków gminnych nie wie podatkujący zazwyczaj, wiele się od niego należy; tabela bowiem płatnicza tylko pisarzom gminnym jest dostępną, a w przeciągu ostatnich 5 lat dostało się czterech naczelników gminnych za sprzeniewierzenie pieniędzy przed kratki sądu karnego. To są Panowie słowa politycznej władzy w powiecie, która niewątpliwie stosunki te zna dobrze, i składam jej podziękowanie za tę prawdziwie

obywatelską ot wartość — tak jest Panowie i tak jest nietylko w powiecie Gorlickim — lecz jestem przekonany, iż w większej części naszych powiatów a może we wszystkich — tylko nie wszędzie jest ta energia, — aby złe zostało wyśledzone i winni przed sąd stawiani.

Panowie! Wspomniałem przed chwilą, iż nie chcę żadnych pojedynczych cytować faktów, muszę jednak jeden zrobić wyjątek. Odebrałem w ostatnich dniach kilka listów z rozmaitych stron kraju w tej sprawie, które oddają słuszość postawionemu przezemnie wnioskowi. Dziś rano już tutaj w tej Izbie otrzymałem jeszcze jeden list od ks. Niebyłowicza, parocha z Perechińska, który jaskrawe przedstawia fakta nadużyć, jakie istnieją w powiecie Doliniańskim. I tak, cytuje z pomienionego listu iż w samej wsi Perehińsku jest około 10.000 zł. zdefraudowanych; a w drugiej sąsiedniej wsi Niebyłowie zdefraudowanych jest około 5.000 zł. Wspomina dalej autor tego listu, że przedsięwziętą została likwidacya, ale tylko przez Wydział krajowy, gdyż Skarb państwa oświadczył, iż funduszu na przeprowadzenie takiej likwidacyi nie posiada. Jeżeli Wysoka Izba wniosek mój raczy odesłać do komisji, to pozwolę sobie list ten, wręczyć tej komisji, jako dokument popierający silnie mój wniosek.

Zastanawiając się nad tem wszystkim co powiedziałem powyżej nasuwa się pytanie — czy w tej całej smutnej sprawie — są winne tylko te organa po gminach, które pobierają podatki?... czy wina popełnionych niesprawiedliwości i nadużyć na nich tylko ciąży... Do pewnego stopnia niezawodnie tak jest, lecz nie można od winy uwolnić i Rządu, który dotąd sprawy tej ustawowo niezafatwił, nie można od winy uwolnić i władz politycznych i podatkowych po powiatach, które nie wykonują po większej części ściśle obowiązujących rozporządzeń i przepisów w tym względzie wydanych, jak nie mniej nie starają się dalszymi środkami zaradczymi sprawę tę, która coraz groźniejsza w kraju przybiera rozmiary, o ile możności powstrzymać, (bardzo słusznie). Jednym z najdonioślejszych pod tym względem rozporządzeń jest rozporządzenie Dyrekcji Skarbu z 22. lutego 1874 r. nakazujące, aby tabele płatnicze rozesłano gminom dla indywidualnego poboru podatków, doręczane były kolektantom najpóźniej w pierwszych dniach stycznia. Otóż mam tutaj ze sobą jak Panowie

widzicie, tabelę taką z jednej wsi z mego powiatu. Tabela ta wydana jest dopiero 28. lipca 1887 r. Ponieważ zaś urzęda podatkowe żądają, aby pobór podatków odbywał się podług przepisów kwartalnie, więc nakazują kolektantom po gminach, aby w braku nowej tabeli nowo regulującej podatki, zbierali podatki na zasadzie tabeli z roku ubiegłego. Ponieważ zmiany pod względem wysokości podatku w przepisach indywidualnych z roku na rok powstają często więc taki pobór raz na zasadzie tabeli starej — a następnie nowej obowiązującej tabeli — dla tych tak mało w rachunkowości wprawnych organów — nastęrcza przedewszystkiem niezmiernie wiele trudności — a co zatem, łatwe pole do popełnienia niesprawiedliwości — a każdy już przyzna, iż jeszcze łatwiejsze pole do popełnienia nadużyć — jak to słusznie stwierdza Starostwo w Gorlicach, kontrybuent w ciągu roku nie wie zupełnie ile ma podatków zapłacić — jeżeli jest nadwyżka to zapłaci ją z pewnością — z zwrotem zaś obniżonego podatku najczęściej niezobaczy się już nigdy — i tu zaznaczam, iż jest główne, najgłówniejsze źródło wszelkich niesprawiedliwości — iż w tem spoczywają wszelkie ułatwienia do popełnienia nadużyć.

Przepisanem jest również stanowczo, aby kolektanci w gminach, zbierając na mocy takiej tabeli podatki, zapisywali je w miarę poboru do żurnalu poboru, który ma być prowadzony w dwóch egzemplarzach, jeden z tych egzemplarzy ma być przechowywanym w urzędzie podatkowym, a przy każdym przelaniu przez kolektantów zebranych w gminie podatków do urzędu podatkowego — obowiązkiem jest urzędnika żurnal taki sprawdzić i odbiór sumy podatkowej wraz z datą odbioru na tym żurnalu stwierdzić. Otóż i ten bardzo ważny przepis nie wszędzie jest wykonywanym. Mam na to dowody w rękach. Oto jest żurnal poboru z tej samej gminy mego powiatu której przedstawiałem już tabelę płatniczą — pokwitowanie takie z odbioru podatków urząd podatkowy raz tylko potwierdził w sumie 131 zł. Następne zaś odbiory, a jest ich zdaje się cztery, już urząd podatkowy nie kwitował, przeto nie sprawdzał dokładności sumy przez kolektantów od stron zebranej — i sumę taką jaką naczelnik gminy przyniósł, wziął wprost do przepisu do książki podatkowej. Oto jest drugi niezmiernie ważny powód — do wytwarzania wszelkich

niesprawiedliwości i nadużyć — gdyż niezmiernie utrudnia wszelką kontrolę władz autonomicznych — a przy ścisłych dochodzeniach w razie podejrzeń o nadużycie, utrudnia niezmiernie likwidację. Niewiedzieć bowiem, kiedy pieniądze podatków stosownie do żurnalu poboru zostały do urzędu oddane i nie ma kontroli między zarządem poboru a książką podatkową.

Przepisem obowiązującym, który także nie jest ściśle wykonywany, jest przepis, aby kolektanci nie przechowywali w kasie gminnej wyższej sumy podatków zebranych jak 100 zł. — otóż dzieje się najczęściej inaczej — nieraz wyższe sumy zebranych podatków, czas dłuższy leżą u kolektantów i są chwilowo zużywane na inne cele — i nieraz są silną tentacją do popełnienia i spełnienia nadużyć.

Muszę jeszcze wspomnieć o jednym przepisie — który można śmiało twierdzić, iż jest zupełnie niespełnianym, to jest o obowiązku urzędnika podatkowego przydzielonego do c. k. Starostwa — aby objeżdżał gminy i badał i sprawdzał manipulację poboru podatków po gminach i stan kas podatkowych — ten przepis zdaje mi się iż stanowczo nie jest wykonywanym.

Nie chcę panów szczegółami już dłużej nużyć, niepodobna mi jednak nie wspomnieć jeszcze o jednym podatku pobieranym przez gminy, to jest o podatku płaconym przez gminy od jej majątku, bądź jako ekwiwalent, bądźto jako podatek z lasów, pól, pastwisk i t. p. Tutaj popełniane są zwykle jak największe niesprawiedliwości i nadużycia — wprawdzie podatek ten figuruje w budżecie gminnym, ale sposób jego poboru w gminie jest przedmiotem największych skarg o niesprawiedliwości i nadużycia. Reparytacje w gminie na ten podatek odbywają się najczęściej dowolnie — spisy kontrybuentów w chwili likwidacji najczęściej giną, jak giną i pieniądze na podatek wybrany. Tutaj kontrola Wydziałów powiatowych nie jest wystarczającą, i pod tym względem musi nastąpić jakieś współdziałanie władz podatkowych, muszą być zastosowane jakieś przepisy, któreby ułatwiały kontrolę Wydziałów powiatowych i pobór tych podatków w gminie w pewną chwyciły normę.

Jeżeli więc wypełnianie ściśle obowiązujących rozporządzeń i przepisów, uważałbym już po części za pewną możebną korektywę obecnych stosunków, to nie wdając się w wyszukiwanie

dalszych środków zaradczych, uważałbym jeden tylko za najbardziej skuteczny, to jest, jak najenergiczniejsze, jak najspieszniejsze i najdokładniejsze przeprowadzenie likwidacji z urzędu w tych gminach, w których już jakakolwiek nieprawidłowość lub nadużycie się okazały. A właśnie niestety tego nie ma. Władze kompetentne tylko już w ostateczności i to rzadko do likwidacji takiej przystępują, tłumacząc się najczęściej brakiem sił urzędniczych — i brakiem na to funduszków. Boć jeżeli w jakiej miejscowości nadużycia się już zakorzeniły, a tego czynu karygodnego jak najspieszniej i jak najenergiczniej się nie złamie i nie ukarze, to on jest tym złym przykładem, tą zarazą, która rozchodzi się po okolicy i po całym powiecie. Nic panowie nie jest gorszące jak taki przykład nadużyć — bezkarnych — nic więcej ludu nie demoralizuje, nic więcej stosunki społeczne nie podkopuje — o tem zawsze pamiętać trzeba (śluszenie).

Niezbędną więc tutaj jest energia i ścisłość, która oszczędza od strat skarb państwa, a zarazem przeszkadza demoralizacji. Boć panowie, podatek każdy jest już ofiarą dla powszechnego dobra. Niechże więc ofiar tych nie powiększa pobór tego podatku kosztem moralnego społecznego zdrowia. Bo trzeba wiedzieć co się dzieć zaczyna w takiej gminie, gdzie są już posądzenia o nadużycia, a tem więcej w takiej, gdzie nadużycia są już popełnione. W gminie takiej ludność cała dzieli się na dwa obozy, na tych, co się czują pokrzywdzeni, i tych, co krzywdzą, budzą się najgorsze instynkta, tworzą się zacięte nienawiści, podejrzania, powstają kłótnie, bitki... i trwa to nieraz lata. Jedna część tej ludności czuje się bez opieki, bez sprawiedliwości, druga w bezkarności swojej czuje się coraz śmielszą, a u jednych i u drugich władza traci na powadze i znaczeniu. Czy tak pozostać powinno? Powtarzam: powaga wszelkiej władzy jest tutaj zachwiana, bo władza ta ani skrzywdzonych nie broni, ani krzywdzących karze. Zastanówcie się panowie, jakie z tego mogą być następstwa. Sądzę, iż jak najprędzej zaradzić temu należy i w tym celu wniosek mój postawiłem i proszę Wysoką Izbę, aby go raczyła poprzeć; a co do formalnego traktowania wnoszę, aby został odesłany do komisji podatkowej. (Brawa i oklaski).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza

z żądaniem wnioskodawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Pierwsze czytanie wniosku posła Jaworskiego, w przedmiocie zbadania i zarządzenia następstwom, jakie za sobą pociągnie dla rolnictwa i handlu zbożowego w Galicyi podwyższenie taryfy cłowej od zboża i mącznych produktów w cesarstwie niemieckiem. (Aleg. 57.) Dla umotywowania wniosku p. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Przystępując do umotywowania mego wniosku, zdaje mi się, że mogę być już z tego względu zwięźlejszym, że panowie pojęliście doniosłość i ważność tego wniosku dla rolnictwa krajowego i opatrzyli go licznymi podpisami. Ja przeto w krótkich słowach przedstawić zamierzam panom obecny stan stosunków handlowych, ukształtowanie tychże w Austrii, wspomnieć o zamierzonym podwyższeniu ceł od zboża w państwie niemieckiem i wykazać skutki, jakie to wywiera i wyrze na stan ekonomiczny kraju, na rolnictwo nasze.

Dziesięć lat temu jak zrobiono pierwszy początek obecnego stanu handlowego i cłowego. Inaugurowany przez kanclerza państwa niemieckiego system, w miarę jak traktaty moc obowiązującą stracały, rozwija się coraz silniej, rozwija się nietylko w Niemczech, ale w całej Europie, przyjmowany bywał z chwilowej może, ale niezawodnie koniecznej potrzeby ochrony własnej produkcji, a tocząc się po tej pochyłej równinie, nie znalazł zatrzymania, tak, że dziś uważać można ten stan jako taki, że cła ochronne niemal w prohibicyę zamieniają się.

Zasady kardynalne ekonomii społecznej, wyznawane i praktykowane dotychczas, zasady wolnej konkurencyi musiano zaniechać. Zamiast traktatów międzynarodowych handlowych, jęto się taryf autonomicznych; cła finansowe i ochronne, zawarłszy kompromis, idą ręką w rękę, a szczyt wysień przy uregulowaniu międzynarodowych stosunków handlowych streszcza się w osiągnięciu stanowiska najwięcej uwzględnianego, które to uwzględnienie w praktyce właściwie do zera się redukuje. I to wszystko moi panowie, dzieje się wśród zapewnień pokojowych, wśród zapewnień serdecznej przyjaźni, wśród tych zapewnień toczy się zawzięta walka na polu ekono-

micznem. Wprawdzie w tej walce nie padają ludzie, lecz przedsiębiorstwa i egzystencje. Otóż szan. panowie, to jest ogólny obraz stanu dzisiejszego, wytworzonego tym systematem, a podjętego przez całą niemal Europę, jak powiedziałem, dla własnej obrony. Dla tej własnej obrony muszą na drugi plan zejść wszelkie teorie; musiano przedewszystkiem myśleć o chwilowej obronie, bez względu na wymogi produkcji rolnej, przemysłowej, na harmonię między temi dwiema gałęziami majątku społecznego. Jaki skutek tego wszystkiego będzie, jaki to koniec weźmie, przewidzieć nie trudno. Mnie się zdaje, że zamierzone środki pomyślnych rezultatów sprowadzić nie zdołają, że się one dłużej ostać nie mogą, jednakże nie moją jest rzeczą rozwijać ten system w pojedynczych jego objawach, lecz chciałem zaznaczyć i wykazać istotny stan rzeczy, jak się przedstawia z ogólnego stanowiska ekonomii społecznej, nie zaś z chwilowego lub partykularnego stanowiska tej lub owej gałęzi produkcji fabrycznej.

Jeżeli monarchię austriacką zaliczyć należy do krajów rolniczych, mając na względzie jej najznacniejszą część tj. Galicyę i Węgry, do czego także kraje alpejskie zaliczyć należy, to niezawodnie co do charakteru krajów rolniczych, Galicya pierwsze zajmuje miejsce. Jest ona krajem rolniczym w całym tego słowa znaczeniu, ze wszystkimi niedogodnościami z charakterem tym połączonymi, do czego u nas przychodzą niedogodności położenia geograficznego i klimatu. Przemysłu u nas w Galicyi nie ma, chociaż Galicya wszelkie warunki posiada ku temu, aby tu przemysł rozwinąć się mógł. Lecz przemysł osobiwie w początkach jest jak młoda roślina, która ciąglej potrzebuje ochrony i opieki.

Tej nam nie udzielono i przemysł tu i ówdzie podjęty, zniszczony został na korzyść przemysłu protegowanego Austrii, Czech, Morawii i Szląska. A jeżeli ludzie gorącego serca i patryotyzmu usiłują teraz podnieść przemysł krajowy, jeżeli i Rząd obecny przychylniejszym dla rozwoju przemysłu w kraju się okazuje, to niemniej kraj nasz uważać trzeba jako czysto rolniczy, gdyż te wszystkie związki przemysłu są tak drobne i małe w porównaniu z ogromnym przemysłem w innych krajach, że w rachubę wejść nie może. A proszę Panów, faktem jest, że w Europie, jeśli w kraju rolniczym, rolnictwo nie idzie ręką w rękę z przemysłem, wtedy to

nie ma żadnego znaczenia w dobrobycie narodu. Uznały to Węgry, uznały to, że kraj ich jest rolniczym, że jednakże koniecznie rolnictwo to trzeba wesprzeć przemysłem i ku temu wszelkie kierują usiłowania. A jakaż proszę Panów przyszłość czeka kraje rolnicze takie jak Galicya? Jaka przyszłość czeka nas?

Proszę Panów, rolnictwo i wszystkie jego odgałęzienia, początkujący chów bydła, produkcja chmielu, roślin okopowych, to wszystko upadnie, upadnie renta ziemi, upadnie cena ziemi, a rolnik nasz już nie będzie się starał, aby otrzymał cenę zwyżki przez niego wyprodukowanej i aby mógł tę zwyżkę zbyć, lecz całe jego wysilenie skierowane będzie i skierowane być musi ku temu, aby potrzeb krajową zaspokoić produktem własnym, aby się uchronić od nawału importu innych produktów rolniczych z innych krajów, które w korzystniejszych są rolniczych warunkach, jak Galicya.

Dodać do tego należy i to, że produkcja rolnicza jest tego rodzaju, że koniecznie potrzebuje szerokiego pola zbytu, że jest tego rodzaju, że produkta rolnicze nie mogą tak jak produkta innego przedsiębiorstwa być przechowane w przeciągu roku, wszystko zbywane być musi, jeśli nie ma stracić na wartości lub jeśli ta wartość całkiem zniknąć nie ma.

Dalej i to należy uwzględnić, iż mamy do walczenia z olbrzymią produkcją zamorską; wreszcie nie można spuścić z oka i tej okoliczności, że rolnik nasz wszelkie potrzeby codziennego życia, oprócz zboża, pociągać musi z innych okolic przemysłowych, że musi płacić przez podniesienie ceł ochronnych cenę, która już wyrównuje prawie monopolowi; że musi płacić cenę nie licującą z ceną cerealiów, musi płacić za produkta codziennego życia w gorszym, zatem mniej trwałym gatunku.

Tak się przedstawia obraz naszego kraju pod względem ekonomicznym, obraz smutny, jednak zdaje się, że właśnie przy tak trudnych i ciężkich warunkach nie można chwili spuścić z oka, ażeby się nie ochronić, jeżeli gdziekolwiek niebezpieczeństwo grozi. W roku 1879 uchwalono w Radzie Państwa taryfę cłową. W tej taryfie nie ma ceł zbożowych, nikt się o nie nie upominał, nikt się o nie nie kusił, bo potrzeby wówczas nie było. Zaprowadzono niektóre cła ochronne, podwyższono je tylko o tyle, o ile tego

wymagała ochrona słabych, powstających przedsiębiorstw przemysłowych. Już w roku 1882 gdy uchwalono nowelę do ustawy z roku 1879, zmieniła się postać rzeczy. Nowela ta uchwaloną została z powodu zaprowadzenia ceł finansowych na niektóre artykuły życia; cła ochronne przemysłowe dla zniewolenia fabrykantów, by przychylił się do ceł finansowych zostały znacznie powiększone i pierwszy raz w tej noweli z 1882 roku figurują cła zbożowe wprawdzie w bardzo małej i niskiej taryfie, jednakże dostateczne wówczas, ażeby import zboża rosyjskiego ustąpił importowi zboża rumuńskiego, gdzie traktat z roku 1877 jeszcze obowiązywał. W roku 1885 jak Panom wiadomo, zaprowadzono w Niemczech cła zbożowe w wysokości obecnie obowiązującej. Podczas traktowania tej sprawy w parlamencie niemieckim, Rząd nasz wszedł z nowelą do ustawy z roku 1879, z nowelą podwyższającą znowu bardzo znacznie cła ochronne i wprowadzającą w niej postanowienia, mocą których Rządowi nadaje się moc w razie zaprowadzania ceł od zboża w Niemczech, zaprowadzić cła w Austrii aż do wysokości ceł w Niemczech zaprowadzić się mających.

Nowela ta nie doznała parlamentarnego traktowania, aczkolwiek w Wydziale cłowym zatwierdzoną została co do pojedynczych pozycji według przedłożenia rządowego z podwyższeniem niektórych taryf dla produktów przemysłowych; co do zboża zaś, gdy pod ten czas ustawa w państwie niemieckim moc obowiązującą otrzymała, ustanowiono cła w tej samej wysokości, jakie zaprowadzone zostały w Niemczech.

Rząd do tej zmiany się przychylił i tym sposobem przysłała nowela do skutku. Nowela obecnie obowiązująca z roku 1887. Nie mogę nic wypowiedzieć panom tych trudności, które mieliśmy do zwalczenia, ażeby uzyskać cła od zboża.

Jeden i ten sam argument zawsze nam przytaczano, że to się sprzeciwia wszelkim zasadom ekonomii społecznej, że to nie jest w naszym interesie, że to raczej z naszą szkodą, że jest anomalią żądać ceł zbożowych w kraju, który przeznaczony jest do eksportu zboża. Na ten jeden argument my także tylko jeden jedyny argument przytaczaliśmy i przytaczamy -- i tu go w tem miejscu jeszcze raz z całym naciskiem powtarzam: że nam, zaprowadzając cła od zboża,

nie idzie o osiągnięcie w ten sposób podwyższenia cen, ale że nam idzie o zawarowanie, o ochronienie się od nawału cudzego zboża, że całkiem inne byłoby nasze stanowisko, gdyby ceł zbożowych nigdzie w Europie nie było i to stanowisko, które wtenczas my zajmowali, na tem stanowisku zdaje mi się stoi kraj cały i wszyscy jego reprezentanci tak w kraju jako i we Wiedniu. A zdaje mi się, że wobec zaprojektowanego przez rząd niemiecki podwyższenia ceł, to stanowisko jako jedyne nam nadal zająć należy.

O co idzie, proszę Panów, gdzie leży niebezpieczeństwo? Niebezpieczeństwo leży w tem, że się mogą wytworzyć u nas w Galicyi takie niebezpieczne stosunki, taki niebezpieczny stan rzeczy, że nasze zboże nietylko spadnie do bardzo niskiej ceny, ale że może przyjść i do tego, że zboża naszego, tego jedyne produktu, który zbywać możemy, za żadną cenę zbyć nie będziemy mogli. Jeżeli tylko zboże rosyjskie i rumuńskie znajdzie odbyć w naszym kraju, t. j. w kraju w Europie, mającym mniejszą taryfę cłową jak jest ona w państwie niemieckim, Rosya musi z natury rzeczy, nie dbając na niskość cen, z całą swoją masą tego zboża rzucić się na ten kraj, gdzie jeszcze znaleźć może możliwy odbyć, a tutaj proszę Panów jeszcze to zachodzi, że u nas odbiorcy zboża zawsze pierwszeństwo dadzą takiemu nabyciu zboża *en masse*, jak jego może dać Rosya, nie zaś kupować pojedyncze wagony od jednego lub drugiego producenta.

W tem leży całe niebezpieczeństwo, to niebezpieczeństwo odwrócić, jest celem mojego wniosku. Stawiając mój wniosek, wiedziałem i byłem przekonany nie tylko o jego ważności i doniosłości, ale zdawało mi się, że wniosek ten powinien wyjść z łona tej komisji, która z wyboru Sejmu sprawy kultury krajowej ma mieć na pieczy. Z tego ciała, w którym są reprezentacje obydwu towarzystw rolniczych, gdzie są reprezentacje rolnictwa w kraju.

Jaki obrót weźmie sprawa w komisji kultury krajowej, oczywiście ja przesądzać nie mogę. Zdaje mi się jednak, iż jedynym wyjściem jest objawienie stanowczego życzenia i żądania, ażeby Rząd cesarski w jak najkrótszym czasie zajął zupełnie to samo stanowisko, jakie zajmował w onczas, gdy ustawa z 20. Lutego 1885 roku w Niemczech do skutku przychodziła. Jeżeli wówczas c. k. Rząd te same taryfy ustanowił,

jakie uchwalone zostały w Parlamencie niemieckim, to dziś, gdy się stosunki ani warunki w niczem nie zmieniły, nie widzę powodu, dlaczego by w drodze noweli zupełnie to samo stanowisko Wysoki Rząd zając nie miał, jakie zajął w roku 1886. Zdaje mi się, iż poparty zostanie także przez Reprezentację w Radzie Państwa, gdyż jak objawy w tym względzie z dzienników się okazują, we wszystkich niemal krajach to samo stanowisko jest zajęte. Dla delegacyi we Wiedniu taki objaw przez komisję kultury krajowej podjęty, a przez Wysoki Sejm swoim votum stwierdzony, będzie silną podporą w przeprowadzeniu tego, co zamierza, nie jak powiedziałem dla podniesienia ceny zboża, ale dla koniecznej nieodzownej ochrony i obrony. Skończyłem.

(Brawa i oklaski).

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Wnioskodawca wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Siczyńskiego w przedmiocie reformy niektórych postanowień ustawy drogowej. (**Aleg. 58.**). W celu uzasadnienia swego wniosku ma głos p. ks. Siczyński.

P. ks. Siczyński. Wysokij Sojme! Wnesenje postawlene mnoju imenem klubu ruskoho składaje sia z troch czastej. W perszoi, w formi rezolucji wystosowanej do Wydiła krajewoho, żadajem materiałiw i stawłajem zasadu, szczo jedyno słusznym i racjonalnym sposobom rozłożenja tiahariw na koszta uderżowania i budowy dorih hromadzkih, bułoby rozłożenje pereprowadżene na pidstawi podatkiw, stawłajem zasadu, szczo koždyj człon suspilnosty powynen w miru toho, kilko podatkiw bezposrednych opłaczuje, takož ponosyty tahiary na tuju cil publicznu. W druhoj czasty naszoho wnesenia predkładajem projekt zminy obowiazujuczoi dosy noweli dorohowoi z 1885 r.; ne tykajem jeji zasad, choczemo tilko, szczo ty mistea i postanowy, kotryi raziat swojeju nesprawedlywostju, kotryi raziat nepraktycznostjeju i nejasnostjeju, zistaly

zminenyi, nim doczekajem sia reformy osnownoji zakona dorohowoho. W tretioj czasty zwertajem sia do Wysokoho c. k. Prawytelstwa z prošbow i žadajem szczo ty zle wraženje, jakie wyklykala nowela dorohowa i dodani do neji instrukciji i rehaulamina, szczo ty zle wraženje Wysokie Prawytelstwo w dorozii administracyjnoji zminy instrukciji osłabyło i ułahodyło.

Te pohlad nasz na tuju sprawu, kotra żywijsze nyny interesuje suspilništ hałycku.

Panowe! Ne stanu opravduwaty, dlaczoho my z inicjatywoju zminy obowiazujuczoi noweli wystupajem, ricz howoryt sama za sebe. Ja choczemo tilko, ne nadużywajuczty terplywosti Wysokoi Pałaty, dowid perewesty, szczo reforma jest konieczna, szczo nim reforma nastane, nahlaszczo potreba zminy ty denekotoryi postanowlenja zhadanoj noweli z 1885 r. i poklykowaty sia budu, jako na swidkiw, na samu ustawu i na sud, jakij o toj ustawi wydała suspilništ.

Panowe! Dałeko bułoby siahaty do toho času, koły Sejm hałyckij perszoi raz wystupyw z inicjatywoju zminy obowiazujuczoi peredsze norm konkurencyjnych na cili dorohowi, ne mohu odnakoż toho ne podnesty i ne zaznaczyty, szczo motywow do zminy buło ne wdowlenje, jakie pišla twerdżenja posliw, tyi normy konkurencyjni wyklykaly i podtrymywaly miż suspilnošteju. Od času wprowadżenja w żytje perszoi krajewoi ustawy dorohowoi z r. 1866 w 20 rokach majže 20 razy stawała taja sprawa na porjadku Wysokoho Sojma, i každy razom i tyi, kotryi bažaly reformy i tyi kotryi chotily zminy denekotorych tylko postanow ne tykajuczty zasad — wskazywaly na newdowolenje, jakie taja ustawa wyklykala i podtrymowala meży meszkańcami — ba i tyi, kotryi mowily: „Naj bude jak buwalo“ — odniji božaly sia reformy, druhyi ne chotily žadnych zmin robyty — odnyi i druhyi tilko z toj obawy, szczo ty reforma czy zmina ne wyklykala szczo bilszoho newdowolenja meży naseleniem.

I sprawa ciła bułaby dijstno zasnytylasia, slyby ne toto istoryczne riszenje Najwyższoho Trybunału o obowiazku dostarczowania materiału drewnianoho na mosty czerez obszary dwirski. Sytuacja zminyła sia znacno!

Widomo, szczo riszenje Trybunału ne zminaje ustawy, ale wzmohła sia znacno newdowolenie, bo do hołosiw newdowolenoho selaństwa

pryluczyw sia hołos tych włastytelej obszariw dwirskich, na kotrych ustawa z r. 1866 za welykij tiahar wkładala, i pered toju syłoju, pered chwyłewoju koalicjeju umowkly chwyłewo prynajmij i tyi, kotri czerez 18 lit z wytrwałostjeju i enerhijeju, hidnieszozu lipszoz sprawy widswaly wid sebe wsi tiahary na ricz doroh hromadzkich. Dijało sia to pamiatnoho roku 1884. Pod wraženjem zhadanym predstavyla komisja dorohowa dwa projekta zmirjajuczzi do zminy dawnieszozj ustawy dorohowoj, no żaden z tych projektiw ne ziszow riszuczoz z stanowyszczaz zasady postawlennoj w 1866 zasady, szczo prestacyamy w naturi i rozkładom tiahariw pišla numeriw domu czy rodyn należyt obhianiaty koczta uderżowania dorih. W tim ne riżnyły sia projekta meży soboju; ale buła riżnycia meży nymy ta, szczo oden mense druhij bilsze faworyzował obszary dwirski, bo oden uwilniaw wid obowiazku dawaty materiał drewnianyj obszari dwirski ciłkom, a druhyj obnyżyw ho ad minimum. Tohdy zaznaczyłyśmo, szczo żaden z tych projektiw ne widpowidaje ciłkowyto pohladam i żadaniam toj werstwy suspilnosty, kotru zastupajem. Odnakoż pry jeneralnoj debati hołosowalyśmo za projektom mensezoty oświdczajuczzy, szczo wyberajemo mense zło meży dwoma. Toj projekt staw sia ustawoju, ale popsowano ho, toho pamiatnoho weczera, koły z ławok tamtoj (prawoj) storony postawleno poprawku, zmirjajuczzy, pišla moho tohda wyrażonoho sudu i pišla sudu, jakij cała suspilniśt nad toju poprawkoju wydała, do toho, szczo by obowiazok dawania materiału czerez obszary dwirskii sprowadyty ad absurdum.

Panowe! stało sia, szczośmo tohda prewydżuwały: ustawu pryniała ciła suspilniśt' z dywnoju obojatnostjeju a taja werstwa, kotra najbilsze sia interesuje každyju ustawoju dorohowoj, prynjala ju z wyraźnym i hołosnym nezadowoženjem. I Panowe! hde szukaty pryczyny toho newdowoženja? Jasno postawmo sobi raz to pytanie, czy nasz selanyn krytykuje ustawu operajuczzy sia na rachunku, czy win ważył toj tiahar jakij ustawa na neho wkładaje, pišla tiazkosty samoho tiaharu, czy krytykuje wydatnośt' abo praktycznośt' ustawy? Ni, Panowe! win sudyt pišla wraženja, win ważył tiahar, jakij ustawa wkładaje na neho, pišla toho bolu duszewnoho, jakij mu sprawlaje pewnyj tiahar, krytykuje nepraktycznośt' abo wydatnośt' ustawy, ale

win dywyt sia, czy ustawa ne zahražaje jeho suspilnomu stanowyszczu.

Dlaczoho własne kożda ustawa dorohowa dosy spotykała na takie nedowirje i wyklykuwała neudowlenje selaństwa? Dlatoho, szczo Sojm układajuczzy perszu ustawu dorohowu w 1866 r. w kodyfikowaniu zatrymaw odno słowo — słowo: „szarwarok“, kotre pryhadowało, pryhaduje i pryhaduwaty bude tak dla selan sumnyi czasy pańszczyny. Ne dywno, szczo každyju ustawu dorohowu, kotra zatrymuje prestacye w naturi, robotyżnu czy wid numeru czy wid rodyny, strityt nedowirje i obawa.

Ze stanowyszczaz interesiw i partykularyżnu kastowoho można widkydaty zasadu, szczo wydatki na ciły dorohowy powynny buty rozłożeny pišla sył podatkowych, opłaczuwanych czerez każdoho, ze stanowyszczaz krytyki akademycznoj można widkydaty zasadu, szczo rozłożenje tiahariw powynno buty w formi dodatkiw do podatkiw, ale ze stanowyszczaz horożańskoho pohladu i sudu treba kończe przyznaty, szczo tilko taja ustawa dorohowa widpowiśt pohladam i żadaniam, jakie do neji stawlaje selaństwo i meszczaństwo, kotra opre sia na syli podatkowej každyho kontrybuenta. Suspilnośt' nasza perechodyt do porjadku dnewnoho nad wsiakimi projektamy zahranyczny- my, praktykamy i teorjamy neswojskimy

(Głos: Nie.)

tak — dijestno! suspilniśt' chce sprawedywoho rozkładu tiahariw, suspilniśt' maje hłuboko w serd'cu wpysanu zasadu, szczo fundamentom regnorum czy kraju, czy rodyny — justitia, a do toho hołosu pyśmennoho i nepyśmennoho selaństwa pryluczzyły sia w tiahu seho roku tysiaczy hołosiw inteligencji.

Przynajuczzy, szczo ricz taka wymahaje welykich studiow, przynajemo, szczo treba maty daty autentyczny, bo bez nych można dyskutowaty o zasadach, ale ne ustawu układaty, dla toho zaznaczywszy zasadnycze stanowyszczaz w perszoz czasty żadajem, szczo by Wydił krajewyj przyhotowyw i predložyw na najblyższozj sesji dani potribnyi do takoj reformy, a nawet prosymo, szczo by Wydił krajewyj wypowiw swoju hadku o tim, czy ne dałoby sia tiahariw dorohowych rozłożyty w formi dodatkiw do podatkiw. My Panowe chotilybyśmo maty materiał i pidstawu do dyskusji osnownoj i do dyskusji wyczerpujuczoz toj predmet, bo skażim otwerto, wże czas, szczo by

kraj doczekaw sia takoji ustawy dorohowoji, kotraby i bez nadzwyczajnych pomocznikiw, bez egzekucji i bez asystencyi i bez pomocy sudiw pryniala sia miż suspilnostej i dała wprowadyty w kraju.

Moi Panowe! i interesa derżawy wymahajut, szczyby ustawy krajewi operaly sia na takich zasadach, kotoriiby ne mohły daty agitatoram zakluczky do rozdmuchowania prystrasty i worohowy ne wskazowały toj słaboj storony, kotorojby ne zanedbały wyzyskaty. Nim taka reforma perewedena bude i syłu zakona oderżyt, upłyne duże bohato rokiw, a tymczasom obowiazujucz teper nowela dorohowa potrebuje koneczno naprawku.

Czy zanepokojenia tyji, kotoryi objawljajut sia w kraju naszym, czy ony były wyklykani agitatoramy, toho ja ne znaju — ja znaju tilko szczo żadna rozprawa sudowa ne wykazała toho, a jeslyby i tak było, to pytaju sia, czy takij objaw ne jest symptomom i to symptomom tym hroźniejszym, szczo może strityty sia z uporom tych, w kotorych ruki narid złożyw prawo stanowienia ustaw. Jak panowe predstawyły sobi buduczniś, jesly Sojm sia oświdczyt za tym, szczyby ustawy ne ruszaty a tymczasem neudowolenje toje, czy to rukoju agitatoriw, czy to syłuju swojij racyi ruszyt sia i objime kraj. Pytaju sia, szczo ważniejsze, czy spokij kraju w tych nepewnych czasach, czy salwowanie w urojeniu tolko zahroźenoi powahy Sojmu?

Tiji, kotori sut toho perekonania, szczo ne należyt toji ustawy ruszaty, szczo ne na czasi bułaby zmina toji ustawy, każut, szczo nepokoji tylko sporadyczno w kraju sia objawlały. I ja szcze powtarjaju i chotiwbym tomu wiryty, no ne mohu, bo z doświdzenia własnoho znaju, szczo ustawa taja striteła w bohato bilszych mistcewostiach kraju za newdowolenie i szczo selaństwo bułeby i z oporom może wystupyło i swoje newdowolenje czynno objawjyło w jenszych takōż powitach, jeslyby wpływom popularnych osib ne było sia udało do toho nedopustyty. Widomo Panam, szczo żadna hromada w kraju toji noweli ne pryniala z wdiacznostej.

(P. Męciński: Przyjęły ją całe powiaty.)

Ja toho ne znaju, a może chyba tam meże c. k. Mazuramy, hde aż sam c. k. Eksceł. Namistnyk musiw jizdyty. Tam hde w naszym kuti kraju toje newdowolenje w najhroźniejszyj sposib

wystupowało, było ono tamowane, ale musymo skazaty w oboroni prawdy, szczo było to zasłuhu taktownoho postupowania włastii i wpływiw jakiji popularni osoby miż narodom majut.

Widomo Panam szczo najsylnijszym i ostatocznym argumentom w ustach tych, kotorym prypaw nezawydnyj obowiazok skutki noweli dorohowoji uśmiriaty, było zapewnienie, szczo Sojm ustawu zminyt. Toje zapewnienie mało wijty nawit z ust samoho JE. p Namistnyka, koły wyjichaw na Mazury uśmiriaty zatrwożonych Mazuriw. I zminy toji domahajut sia nyni hromady, domahajut sia w czysłennych petycyach rady i wydiły powitowi, zmina taja jest tym nahlijsza, czym jaśnjsze sobi peredstawymo sytuaciju wyklykanu czerez uchwałę Wysokoho Sojmu, kotraby skazała, szczo ustawy ne należyt zminiaty i tym newdowolenym i tym kotorym newdowolenje hamowało sia nadijeju jakojis zminy, kynuła w oczy cynicznoju widpowidoju, kotoru czytawjem w odnim z dnewnikiw, szczo „pożyteczna instytucya żandarmów przy współdziałaniu Sądów stanie zamiast zmiany noweli“.

Druhij zakid kotoryj roblat tiji, kotoryji sut protywni zmini noweli jest toj, szczo ustawa taja obowiazuje doperwa rik, szczo jeszcze ne było czasu wyprubowaty złych i dobrych jej storon. Ja budu otwertym i szczyrym i skażu, szczo jesly kto nadijet sia dobrych storon, to i za desiat lit ich ne znajde a kto szukaje za złymy, toj bohato złych wże nyni znajszow. Panowe! skażim prawdu, czy z ludyj, kotryji dotykały sia toji riczy w żytiu i kotryji dywyły sia na zastosowanie toji ustawy w praktyci, czy kto z takych widważywby sia na oboronu toji ustawy, ale oboronu osnowanu na zasadach toi ustawy i postanowienij jej. Bo szczoż dast sia skazaty na oboronu toji ustawy? może to, szczo ona riwnomirnijsze wid dawnoi rozkładaje tiahary miż obszary dwirski i miż bromady, abo riwnomirno rozkładaje tiahary miż poodynoki obszari dwirski? Cyframy dokažu, szczo toji riwnomirnosti nema.

Neriwnomirnist jest tut bilsza niż za staroji ustawy. To szczie, szczo selianyn ne zahłubiaje sia w rachunki, bo jeslyby umiw porachowaty, toby hołosno kazaw, szczo lipsze powernuty do dawnoi ustawy jak wprowadżuwaty nowu z 1885 roku. Poriwnajmo cyfry wydatnocy prestacyi, kotoryi tiazat na hromadach, z cyframy, kotoryi tiazat na obszarach dwirskich.

Obszary dwirski dajut robotyznu wartosty 34.000 zł. Jest to stałyj tiahar každoho roku, koždyj obszar dwirskij maje wid každoho numeru domu na obszari dwirskim położenoho, dawaty cztery dny robotyzny. Sej tiahar das't sia uniaty w cyfry i peredstawlaje wartist 34.000 zł. A materyału obszar dwirskij kilko daje? A materyału dawawby za 127.000 zł. tohdy jesłyby w koždyj seli každoho roku potreba materyału buła taka, szczyby ona dochodyła do každoricznoj wartosty 5%, wid podatkiw bezposerednych, to znaczyt, szczo obszar dwirskij piśla noweli dorohowoj z 1885 ne daje w materyali żadnoho stałocho tiaharu; toj tiahar ne daśt sia uniaty w cyfru pewnu i załężyt wid toho, kilko buło jeho potreba w danym roci a łysze pewnoju cyfroju ustanowleno hranyciu wysokosty tiaharu, bo po nad 5% podatkiw bezposerednych żaden obszar dwirskij materyału ne jest obowiazany dawaty piśla zhadanoi noweli. Ałe pryjmim, szczy koždyj obszar dwirskij dawby piśla toi noweli materyału wartosty 5% podatkiw bezposerednych. Tych 5% podatkiw bezposerednych reprezentuje riczno sumu 130.000 zł. Otżesz razom toho tiaharu stałocho i toho tiaharu ne stałocho prypadaje na obszary dwirski w ciłym kraju 165.000 zł. Widomo Panam, szczo obszary dwirski opłaczujut 2,550.000 zł. podatkiw bezposerednych, to znaczyt szczo prestacyamy w robotyzni i materyałom majut obszary dwirski pryczyniaty sia na ciły dorohowi kwotoju $6\frac{5}{10}\%$ wid podatkiw bezposerednych czerez obszary dwirski opłaczowanych.

Hromady ne dajut materyału, ony dajut robotyznu po czetyry dny wid každoho numeru domu, a to predstavlaje kolosalnu sumu 1,077.600 zł., a poneże hromady spłaczujut podatkiw bezposerednych z wykluczeniem mist 5,312.399 zł., to znaczyt, szczo hromady dajut na cili dorohowi $20\frac{3}{10}\%$ wid podatkiw bezposerednych czerez hromady opłaczowanych.

Otżez stosunok miż tiaharamy z tytułu prestacyi obszariw dwirskich a hromad jest' jak $1:6\frac{1}{2}$, a stosunok podatkiw jak $1:2\frac{7}{100}$.

Jasnoju jest' otże riczoju i nezbytoju prawdoju, szczo riwnomirnosty miż tiaharamy na hromady włożenymy, a tiaharamy czerez nowelu na obszary dwirski włożenymy, ne ma!!!

Taja neriwnomirnist szczye jaskrawszo sia w praktyci predstavlaje, jesły woźmete pid

uwahu Waszu se ło, w ktorim jest' duże mało mostiw a duże bohato numeriw domiw. Tam taja neriwnomirnist jest' rażiacza. Widomo Panam, szczo §. 12. noweli z r. 1885 stanowyt tilko o tim, do jakoj wysokosty materyał derewlanyj za potrebnij uznanyj maje buty żadanyj od obszariw dwirskich, ale ne stanowyt, szczo maje sia staty z tym materyałom, ktoroho ne potreba i kotroho obszar dlatoho ne wydaje.

Otżez toj materyał propadaje piśla poprawki postawlenoj pry debati specyalnoj w roci 1884 i ide na koryst' włastytela obszaru dwirskoho. Se niby jeho zysk, szczo buw tak szczyślywym, szczo w tim roci potreba buło tolko odnoho abo dwa patyki na poruczje do mosta.

Z druhoj storony robotyzna ne odrobłena ne prepadaje, piśla noweli koždyj musyt wid numeru domu czotery dny widrobyty; szczo ne widrobyt, musyt spłatyty do fonda Wydiłu powitowoho. A na szczoż tii spłaty? na toje, szczyby tomu obszarowy dwirskomu, kotoryj może seho roku nycz ne wydaw materyału, szczyby tomu obszarowy dwirskomu na druhyj rik dopłatyty, bo na druhyj rik bilsze bude potreba materyału i jak za wartist 5% podatkiw bezposerednych.

To wże ne można nazwaty neriwnomirnostju, to wże nazywaje sia zastosowanie jenszoj zasady do prestacyi obszariw dwirskich, a jenszoj do prestacyj hromadskich.

Szczo taja neriwnomirnost' dijstno czesty ne robyt zakonodatelstwu krajewomu, toje zrozumily i widczuly szlachetnijszi z włastyteliw obszariw dwirskich. Ony czujuczy nesłusznost' zobowiazaly sia dawaty i dajut materyał, jakij je potribnyj i kilko jeho potribno.

Panowe, jesły tak jest', to czy sam fakt toj ne domahaje sia nahlaszczoz zminy ustawy, kotra daje premiju bajduznomu i łukawomu a zmuszuje szlachotnijszych, szczyby ne obtiażyty swoho honoru pryjmyty bilsziz tiahar na cil publicznu jak ustawa wkładaje *ad salvandum honorem*. Neriwnomirnost' okaże sia jaskrawo, jesły poriwnajemo tiahary pomeże poodynokamy obszarowy dwirskimy. Oden gospodaruje na welykich obszarach, hde pszenycia złotokołosa, hde kukurydzia doridna rodyt sia a druhyj na zemli, kotoraja rodyt tilko owes i to ne bohato; tamtoj czerez riad lit ne daje materyału, bo jeho na podilskij płoszci ne potribno a toj bidak, szczo

roku daje do wysokosty należytoŝty, ktoroju na neho ustawa nakidaje.

Panowe, jeŝly wid wlaŝtytelia takoj zemli, ktoraja duŝe łychu rentu daje, jeŝly wid neho ŝadaje ŝia takich tiahariw, ŝczo ony obnyŝajut relatywnu wartost' jeho zemli, to pytaju ŝia, czy toje hodyt ŝia ze zdorowymy zasadamy ekonomii?

Wyna toho chaosu przyznaju — spadaje ne na tych, w ktorych myŝly zrodyla ŝia taja ustawa, ale na tych, ktori wnesly tuju poprawku nefortunnuju, a na Wysokij Sojm o tilko ŝczo mymo toho, ŝczo my protestowaly i mowily, ŝczo poprawka tota do reszty zwyczne riwnowahu ciłoj ustawy. Wysokij Sojm poprawku tuju pryniaw. Nyni wŝe ne tilko my protywni toj poprawci, oŝwidczyw ŝia protiwej ciłyj kraj; ne tilko ja wystupowaw protiwej, ale nyni protiwej mowyt sama praktyka. Pytaju ŝia, jakije konsekwencye dalsze budut złocho, jeŝly tuju nefortunnuju poprawku o dostarczeniu materiału ne wyliminujemy z noweli z roku 1885. Ja panom peredstawlu, do jakich konsekwencyj toje wede. Predstawte sobi panowe, ŝczo majete w powiti oden tilko mist kosztownijŝyj ot tak za 500 zł. Mist toj jeŝt' w dobrym stani.

Ustawa dawna zanadto moŝe okryczana i oplowana łyŝyla mist w dobrym stani i czerez lit kilka ne potriebno bude naprawy ani w roci 1886 ani 1887 ani 1889 tak do ŝim lit, to znaczyt ŝczo wlaŝtytel obszaru dwirskoho czerez ŝim lit ne bude ponosyt ŝadnych tiahariw z tytułu prestacyi. Ale po ŝim litach mist wałyt ŝia i potreba jeho bude postawyty; a na toje, ŝczoby mist postawyty, potreba bude 500 zł. A witky wziaty tych 500 zł? Obszar dwirskij dast' materiału w wartosty 5%, dodatkiw a resztu dopownyt fond powitowyj. A ktoŝ do toho fondu powitowoho ŝkłada je hroszy, oto ŝkładajut obszary dwirski i hromady, ale czy wony ŝkładały na toje, aby wlaŝtytelowy obszaru, ktorij czerez ŝim lit tiaharu dorohowoho ne znał, dopłatyty w 8mim roci. Zwaŝte panowe, ŝczo ti, ktori ŝkładały ŝia czerez ŝim lit na fond powitowyj, dawaly ŝcze ŝczo riku obszary materiał za kilkadeciat' zołotyh a selane robotnyu ciłu obowiazkowu.

Skaŝete Panowe, ŝczo tam w tym fondi powitowym sut kapitały z tych 3% dodatkiw. Pytaju ŝia, czy ŝluszno i ŝprawedlywo jeŝt', aby

tym 3% dodatkom zapomahaty toho, ktorij czerez ŝim lit ne znaw ŝadnoho tiaharu z tytułu prestacyi w materialu.'

Panowe! ŝcze na odno zwertaju uwahu, ja ŝia pomyływ kaŝuczy, ŝczo obszar dwirskij ne dajuczy czerez ŝim lit materiału, dast' jeho tohdy, koły bude potriebno, win tohdy ne dast' bo ŝia wykupyl tohdy, koły ne tra materiału ne bude ŝia wykupuwaty, bo z wsioho najwyhidnijsze nycz ne daty, a tohdy koły zaŝadajut wid neho materiału bo potriebno bude, wykupytsia, chyba ŝczo Rada powitowa wysoku duŝe cinu materiału ustanowyt' i dajuczyj materiał dobryj interes zrobyt', Zaczipywszy, za ciny powitowuju Radoju ustanowlowani, muszu widperty twerdzenie, ŝczo chotiaczy dopustyty do peretiaŝenia kontrybuentiw dodatkom powitowym na dotaciu powitowu dorohowu, wypadaje ustanowity jak najnyŝszu cinu materiału. Ni panowe, se nepomoŝe. Rezultat bude takij: tiji ktorij ochoczno dajut na ciły publiczni ne wykupiat ŝia, a tiji ktorij ŝpekulujut ŝczoby wykruity ŝia wid wsich tiahariw, a tych jeŝt' duŝe bohato meŝy wlaŝtytelami obszariw dwirskich, budut dawaty deklaracji, ŝczo wykupujut ŝia, motywujuczy toj krok tym, ŝczo ponesyby stratu, jeŝlyby chotily dawaty materiał w tij cini. I pytaju ŝia po tim, ŝczo ŝkazawjem z ŝytia wyrwawszy, z tiła ŝywoho, organizmu autonomicznoho na kotroho hołowi staraty ŝia o materiał, czy pry takij ustawi moŝlywa jeŝt' hospodarka wydiłiw powitowych bez hazardiw, czy taka ustawa sposibna doprowadyty dorohy hromadzki do lipszoho stanu, a w kińcy, czy za takuju ustawoju warto obstawaty. Ona sama w sobi ne maje warunkiw ŝytia i musyt ŝia, czy borsze czy piŝnijŝe nemoŝlywoju zrobyty, abo doprowadyty do toho, ŝczo dorohy budut' najhirszi, mosty budut' dziurawi, a fraza krasna, harmonija suspilna, zyjde chyba do znaczenia dziury w mosti! Harmonija suspilna buduje ŝia poczutiem horoŝanskim do ŝertw na ciły publiczni, a ne zabihamy, ŝczoby zipchnuty z sebe wsiakij tiahar.

Klub nasz na osnowi wykazanych mnoju nedostatkiw obowiazujuczoj noweli przyŝszow do perekonania, ŝczo i w interesi dorih, tra złomu zaradyty jak najŝkorsze. Tak odŝe zakym doczekajemo ŝia poŝadanoj reformy zakona dorohowoho predkładjemo Wys. Sojmowy projekt zminy tych §§. teperisznoho zakona, ktorij sami ŝia pro-

siat szczyby ich zminyty, bo bez toj zminy ani na krok ne można postupyty w gospodarstwi dorohowim.

Imenno żadajemo nasampered, szczyby wid hromady robotyznu żadaty wid numeriw domiw, a robotyznu wid obszariw dwirskich czysłyty piśla rodyn, a to dlatoho, szczo własne tiji, ktoriji prychodiat na naszu światoju zemlu z namirenem, aby spekulowaty i wyzyskuwaty i ludy i zemlu, budujut chaty dla czelady, szczo pry odnym komyni mistyt sia 12 rodyn okremych na oden numer.

Dalsze żadajemo, aby obowiazok robotyzny wid numeru domu znyżyty z czterech dni na dwa dni. Jest'to konieczno dla zriwnoważenia stosunku meży tiaharamy włożenymy na obszar dwirski, a tiaharamy hromady. Neriwnomirnist raziacza konieczno wymahaje naprawy, a wychodu innoho ne ma, jak tylko zniżyty toj obowiazok prestacyi w robotyzni na dwa dni.

(P. hr. Męciński. A czem drogi reparować?)

Na zapytanie, czem dorohy reparowaty, widpowim tymy sredstwamy pomocnymy, kotrymy mosty naprawlaty tj. dodatkom tryprocentowym i spłaczenym hroszom za neodroblanu robotyznu. Pane posle! tymy hriszmy można bilsze metriw dorohy zrobyty ryskałom jak materyału kupyty. Dalsze żadajemo, aby ustup IV. dwanaciatoho paragrafu zminenym zistaw. Ustup toj nakładaje na obszary dwirski obowiazku dawaty materiału „o ile przeciętna wartość rocznie nie przewyższa 5% dodatków do podatku przez obszar dworski opłacanych“.

Win powynem zwuczaty:

„Obszar dworski jest prócz tego obowiązany do wydania potrzebnego i przydatnego materyału drewnianego, do budowania i naprawienia mostów i na inne potrzeby, których wymaga budowanie i utrzymywanie dróg gminnych, rocznie do wysokości 5% od podatków bezpośrednich opłacanych przez obszar dworski“ z tym dodatkiem, aby toje szczo ne wydadst' sia w materialu, buło spłaczone hriszmy i z tych spłat utworzyty powitowyj fond mostowyj na pidmohy dla tych obszariw dwirskich, kotorych prestacia w materialu perenosyt' ustawoju oznaczeniu miru. To jest' ciłkom słuszne, szczyby tomu, kotoryj buwby za mnoho obtiaženýj, pryjšoł fond powitowyj mostowyj w pomicz. Dla wyjasneua szcze raz po-

wtarjaju: Do toho fondu mostowoho małyby wpływaty spłaty za newydanyj materyał derewnianyj i toj fond powitowyj małyby przyznanienie ity w pomicz włastytelom obszariw dwirskich, wid kotorych wupałoby żadaty bilsze jak 5% dodatku do podatku w materialu drewnianym; znaczyt' im bude dopłaczuwaty sia z toho fonda obczyśłenu nadwyżku. W §. 13 projektujemo zminu a to w tim naprawieniu, aby do powitowoho fondu wpływały dodatki do podatków i spłaty za newydanyj materyał, a spłaty za newyroblenu robotyznu, aby szły do kasy mijscewoho zarjadu dorohowoho. To jest' słuszne, sprawedywe i widpowidaje ponjatiom prawnym naszoho narodu.

W tretorej czasty zwertajemo sia, jakem wże skazaw, do Wys. Prawytelstwa i żadajemo i prosymo, aby w dorozu administracyjnoj zaradyło łychu, zakim zminy czerez nas projektowani zistanut wprowadżeni w ustawu.

Żadajemo, aby ne bahnetamy, ne arestowaniami ale taktownym, ostrożnym i umirkowanym postupowaniem usmyrjowaty tuju werstwu suspilnocy, kotora buła, kotora nyny jest' i powynna buty najlojalnijszoju i najwirijszoju. Proszu i pod wzhladom formalnym stawljaju wniesenie, aby W. Sojm wniesenie nasze poruczył do obroblenia komisiji dorohowoj.

JE. hr. Marszałek: P. Siczyński wnosi, ażeby wniosek jego odesłać do komisiji drogowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisiji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego co do przeniesienia gmin Bratkowce, Słonkowa, Burczyce stare i Burczyce nowe z okręgu jeduej reprezentacyi powiatowej do innej. (Aleg. 59.) Sprawozdawca p. Leniński ma głos.

Sprawozdawca p. Leniński (zacznyna czytać sprawozdanie z (Aleg. 59).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisiji.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt ustawy:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o zmianie okręgów reprezentacyj powiatów Tłumackiego, Stanisławowskiego, Żydaczowskiego, Kałuskiego, Rudeńskiego i Samborskiego.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam:

Art. I.

Następujące miejscowości mają być przeniesione:

1. gmina i obszar dworski Bratkowce z okręgu reprezentacji powiatowej w Tłumaczu do okręgu reprezentacji powiatowej w Stanisławowie;

2. gmina i obszar dworski w Stankowej, z okręgu reprezentacji powiatowej w Żydaczowie do okręgu reprezentacji powiatowej w Kałuszu;

3. gmina Burczyce stare i

4. gmina Burczyce nowe z okręgu reprezentacji powiatowej w Rudkach do okręgu reprezentacji powiatowej w Samborze.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. Stycznia po ogłoszeniu takowej.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna nad ustawą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. I.

Następujące miejscowości mają być przeniesione:

1. gmina i obszar dworski Bratkowce z okręgu reprezentacji powiatowej w Tłumaczu do okręgu reprezentacji powiatowej w Stanisławowie;

2. gmina i obszar dworski w Stankowej z okręgu reprezentacji powiatowej w Żydaczowie

do okręgu reprezentacji powiatowej w Kałuszu;

3. gmina Burczyce stare i

4. gmina Burczyce nowe z okręgu reprezentacji powiatowej w Rudkach do okręgu reprezentacji powiatowej w Samborze.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. I. ustawy otwarta. Czy żąda kto głosu do art. I.? (Nikt). Kto przyjmuje art. I. właśnie co odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. Stycznia po ogłoszeniu takowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. II. ustawy otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje art. II., raczy rękę podnieść. (Większość). Art. II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, o zmianie okręgów reprezentacyj powiatów Tłumackiego, Stanisławowskiego, Żydaczowskiego, Kałuskiego, Rudeńskiego i Samborskiego.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam:

JE. hr. Marszałek: Rozprawa nad art. III. ustawy, tytułem i wstępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje art. III. ustawy, tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leniński. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie: Kto się zgadza z wnioskiem, aby przystąpić do trzeciego czytania z pominięciem odczytywania ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje wybór jednego członka celem uzupełnienia komisji prawniczej.

Na skrutatorów zapraszam pp:

Struszkiewicza,

Wernickiego,

Merunowicza,

Antoniewicza i

Stanisława hr. Tarnowskiego.

Proszę pp. skrutatorów o zbieranie kartek.

(Po zebraniu kartek i przerwie):

Proszę podać wynik skrutynium wyboru.

P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz (czyta):

Głosujących 78, absolutna większość 40.

Dr. Żywicki otrzymał głosów 72,

Dr. Waygart 6 głosów.

JE. hr. Marszałek: Wybrany został tedy Dr. Żywicki.

Z kolei następuje: sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany ustawy o obszarach dworskich oraz §. 16. ustawy gminnej. (**Aleg. 60.**) Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 60).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone projekty do ustaw.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zmieniająca postanowienia §. 16. ustawy gminnej z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam jak następuje:

Art. I.

§. 16. ustawy gminnej z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 19. D. u. kr. zostaje uchylonym w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

§. 16.

Radni bez wyboru.

Każdy członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy posiadłości tabularnej osobne ciało hipoteczne stanowiącej, od której roczna należytość w podatkach rządowych realnych, t. j. domowym i gruntowym najmniej kwotę dwadzieścia pięć zł. w.a. wynosi, ma prawo bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem Państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączająca wskazana w §§. 3, 10 i 11 ordynacyi wyborczej dla gmin.

Za osobę nieużywającą własnowolności wykonywa to prawo jej prawny zastępca lub tegoż pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników.

Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępywać, kto nie jest obywatelem Państwa austriackiego, nie używa własnowolności lnb względem kogo zachodzą okoliczności, wykluczające lub wyłączające w §§. 3, 10 i 11 ordynacyi wyborczej dla gmin wskazane. Zastępca może tylko jedną osobę zastępywać. Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych,

Drugi projekt opiewa:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy o obszarach dworskich z 12. Sierpnia 1866, oraz stanowiąca o rozkładzie wydatków i ciężarów publicznych obszaru dworskiego na posiadłości w obrębie obszaru tegoż położone.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Postanowienie §§ 1, 2, 3, 4, 8, 11, 14, i 15. ustawy o obszarach dworskich z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 20. Dz. u. kr. zostają uchylone w dotychczasowej osnowie, a w ich miejsce wstępują następujące postanowienia.

§. 1.

Obszary dworskie.

Posiadłości ziemskie, niegdyś dominikalne obecnie do związku gminnego nie należące, które już przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 1. Listopada 1868 Nr. 25 Dz. u. kr. t. j. przed dniem 8. Grudnia 1868 istniały jako odrębne posiadłości tabularne, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego. Z posiadłości, które na gruntach niegdyś dominikalnych powstały po wejściu w życie rzeczonyj ustawy, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego te posiadłości, od których roczna należytość w rządowych podatkach realnych t. j. gruntowym i domowym wynosi co najmniej 25 zł.

Przy obliczeniu powyższej kwoty dwadzieścia pięć zł. podatków realnych, posiadłości niegdyś dominikalne jednego i tego samego posiadacza, w obrębie jednej gminy katastralnej położone, uważane będą za jedną całość.

Posiadłości wyłączone ze związku gminnego a położone w obrębie jednej i tej samej gminy katastralnej, stanowią jeden obszar dworski.

Wszystkie inne posiadłości na gruntach niegdyś dominikalnych, tak istniejące obecnie jak i te, które w przyszłości powstaną, wcielone będą do związku gminy miejscowej.

Posiadłości niegdyś dominikalne położone w obrębie miasta w każdym razie należą do związku gminy tego miasta.

§. 2.

Wcielenie do gminy.

Posiadłość do związku gminnego w myśl §. 1. nie należąca, może na żądanie posiadacza za zgodą gminy, po wysłuchaniu zdania reszty posiadaczy posiadłości wchodzących w skład obszaru dworskiego, zostać do związku gminy wcieloną, jeżeli przeciw takiemu żądaniu ani polityczna Władza krajowa, ani Wydział krajowy nic nie zarzuci.

§. 3.

Umowa z gminą.

Posiadacz obszaru dworskiego lub części jego, żądający wcielenia, może zawrzeć z gminą umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności, mających ze związku gminnego przyspaść na jego posiadłość.

Do ważności takiej umowy potrzebnem jest zatwierdzenie politycznej Władzy krajowej w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 4.

Wcielenie do związku gminy w §§. 1. i 2. niniejszej ustawy przewidziane, zarządzi polityczna Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

O powstawaniu nowych posiadłości, które w myśl §. 1. wcielone być mają do gminy, zawiadamiać będzie c. k. Urząd podatkowy polityczną Władzę krajową, za pośrednictwem politycznej Władzy powiatowej.

Po dokonaniu wcielenia do gminy, nabywają posiadacze wcielonych posiadłości prawa i obowiązki członków gminy, nie nabywają jednak przez samo to wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego.

§. 8.

Przełożony.

Każdy obszar dworski ma przełożonego dla załatwiania spraw ustawami obszarom dworskim przydzielonych.

Posiadacz obszaru dworskiego może albo sam objąć urząd przełożonego, albo też zdać ten urząd, pod swoją odpowiedzialnością innej osobie.

Współposiadacze równie posiadacze części obszaru dworskiego tworzących odrębne ciała tabularne, mianują przełożonym jednego z pośród siebie, albo inną osobę. W braku porozumienia

mianowany jest przełożonym ten, za kim oświadczy się część współposiadaczy lub posiadaczy częściowych, na którą przypada więcej niż połowa podatków realnych rządowych na obszarze przypisanych. Za osoby nie używające własności wykonuje prawa powyższe ich zastępca prawny.

§. 11.

Mianowanie przez Rząd.

Nazwisko i stałe zamieszkanie przełożonego ma być podane do wiadomości politycznej Władzy powiatowej i Wydziału powiatowego. Jeżeli przełożony nie posiada warunków według §. 10. wymaganych, polityczna władza powiatowa wezwie posiadacza względnie posiadaczy na obszarze dworskim do mianowania przełożonego powołanych, aby innego przełożonego mianowali, a jeżeli wezwani, mimo powtórnego napomnienia, takiemu wezwaniu zadość nie uczynią, lub w ogóle z jakichkolwiek powodów nie podadzą nazwiska przełożonego wznaczonym przez władzę terminie, polityczna władza powiatowa zamianuje przełożonego na koszt i stratę posiadaczy.

§. 14.

Przełożony zastępuje obszar dworski na zewnątrz we wszystkich sprawach ustawami obszarem dworskim przydzielonych. Wszelako, jeżeli przełożony nie jest posiadaczem całej majątności tabularnej, obszar dworski stanowiącej, nie może bez przyzwolenia wszystkich posiadaczy przyjmować stałych na obszar zobowiązań.

§. 15.

Utrata urzędu.

Posiadacz, względnie posiadacze obszaru dworskiego mogą w każdym czasie oddalić osobę, która za nich urząd przełożonego sprawuje, winni jednak zawiadomić o tem polityczną władzę powiatową i Wydział powiatowy.

Przełożony traci urząd, jeżeli zaszła lub wiadomą się stała okoliczność, dla której nie mógłby być dopuszczonym do objęcia urzędu, może jednak objąć urząd na nowo po usunięciu przeszkody.

Za ciężkie przekroczenie lub ciągłe zaniedbywanie obowiązków może przełożony być usunięty od urzędowania czasowo przez polityczną władzę powiatową, na zawsze przez polityczną

władzę krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. II.

Rozkład wydatków i ciężarów publicznych obszaru dworskiego na posiadłości w obrębie tegoż położone.

W wypadkach, w których obszar dworski składa się z dwu lub większej liczby samoistnych posiadłości, tworzących odrębne ciała tabularne, posiadacze tych samoistnych posiadłości mają ponosić w stosunku do wysokości opłacanych rocznie przez każdego z nich podatków bezpośrednich, zarówno właściwe wydatki administracyjne obszaru dworskiego, jakoteż opłaty i prestacje, ciężące na obszarze dworskim, z mocy specjalnych ustaw, o ile te ustawy nie postanawiają odmiennego stosunku rozkładu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Projekt, stojący dziś w drugim czytaniu na porządku dziennym obrad Wys. Izby, jest tylko częścią reformy gminnej, którą ze zlecenia Sejmu Wydział krajowy ma podjąć, a to, o ile się rzecz odnosi do stosunków wiejskich, częścią jedyną, jaką w tej sesji Wydział krajowy do załatwienia nam podaje.

Wnioski, które mamy przed sobą, sięgają w ustrój obszarów dworskich z jednej, gmin z drugiej strony. Sięgają w ustrój obszarów dworskich, ponieważ wyłączają z nich tych właścicieli częściowych, którzy opłacają niżej 25 zł. rocznie podatku, a zarazem regulują stosunki na pozostałych częściach parcelowanych obszarów dworskich do innych właścicieli należących.

Sięgają też w ustrój gmin, ponieważ tych właśnie wspomnianych, niżej 25 zł. opłacających posiadaczy częściowych obszarów dworskich, wcielają do gminy, a zarazem zmieniają postanowienia ustawy gminnej co do radnych bez wyboru.

Skoro zaś, jak wspomniałem, na tem mają się kończyć tegoroczne przedłożenia Wydziału krajowego co do reformy stosunków gminnych po

wsiach, to sędzę, że nie podobna w tej ogólnej nad wnioskami tymi dyskusyi, pominąć zasadniczych poglądów na stosunki, jakie stworzone zostały ustawą gminną z r. 1866., a które wnioskami dziś przedłożonymi w drobnej tylko częścieczce mają być zmodyfikowane.

Będę się starał, mówiąc o tem, być możliwie najbardziej treściwym, a może pobłażliwą cierpliwość Wysokiej Izby wyjedna mi ta okoliczność, że znajduję się w tej sprawie niewątpliwie w sprzeczności z zapatrywaniami większości tej Izby, że zatem sędzę mieć pewne prawo wypowiedzenia tych moich odrębnych zapatrywań, zwłaszcza, iż one w głosowaniu nie będą mogły znaleźć wyrazu.

Pod wpływem dziejowych wypadków ostatnich lat 20, stało się, iż hasłem nie tylko rządów, ale niestety i ciał reprezentacyjnych, z ludowych wyborów pochodzących, jest jedno i zawsze jedno: silna państwowa administracja.

Jak pod wrażeniem upadku ostatniego naszego narodowego ruchu powstała u nas szkoła historyczno-polityczna, która przyczyny upadku Rzeczypospolitej upatruje wyłącznie tylko w słabym rządzie, a skutkiem tego jako jedyny sztandar dla dzisiejszego pokolenia wywiesza karność, karność i nic więcej jak tylko karność, tak też pod wrażeniem dalszych w Europie zwycięstw siły nad prawem wyrobił się ten, o którym wspominałem, prąd, iż w dzisiejszych dziełach ustawodawczych ma się na oku nic innego, tylko wzmocnienie siły i władzy Państwa, wzmocnienie administracyi, chociażby przyszło nawet poświęcić dla tego nieraz najżywotniejsze interesa społeczne, a zapomina się przytem, że Państwo, choćby najpotężniejsze, zachwiać się musi, że administracja choćby najsilniejsza, skruszyć się musi, jeżeli podstaw społecznych zabraknie.

Zapytacie Panowie, jaki to ma związek z projektami, które mamy na porządku dziennym, z reformą ustawy gminnej ze stosunkami gmin naszych i obszarów. Związek jest.

Jeżeli jakaś idea ma za sobą siłę, potęgę państwowej władzy, a świat jest chwilowo tak, jak dziś zmateryalizowany, że siłę tylko uznaje, to nic dziwnego, iż ta idea, chociażby zła i przewrotna szerzy się tak, jak się szerzą zarodki zaraźliwych chorób, niepostrzeżenie dochodząc tam nawet, gdzieby ich nikt nie przypuszczał. Tak też i ta idea silnej przedewszystkiem wła-

dzy państwa szerzy się niepostrzeżenie tam, gdzie możebyśmy nie przypuszczali, że ona dosięgnie. Bismark jest jeden, ale Bismarków małych, co go naśladują, tysiące, począwszy od ministeryalnych foteli do starościńskich biur, nawet do burmistrzowskich krzesel i do ław radzieckich wójtów, szerzy się ten prąd.

Toż nic dziwnego, że ci, którzy go nie uznają, obawiają się, ażeby on nie dostał się i tu, ażeby on nie wywarł wpływu i na nasze postanowienia i na nasze uchwały.

Proszę Panów, bądźcie łaskawi uważnie przeczytać wszystkie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy gminnej, bądźcie łaskawi przejrzeć ten dosyć spory stos druków, który nam Wydział krajowy w tej sprawie przedłożył. Setki razy spotkacie się tam Panowie z tem, że potrzeba silnej, sprężystej administracyi, a bodaj raz czy dwa razy znajdziecie wzmiankę ożywotnych prawdziwych społecznych interesach.

Jeżeli pod wpływem tego ogólnego prądu przystąpimy do reformy naszych stosunków gminnych, nie przeczę, to i owo ulepszyć możemy. Może n. p. skutkiem tych naszych uchwał stanie się, że jeżeli dzisiaj dla wykonania jakiejś akcyi administracyjnej potrzeba, ażeby starosta cztery urgensa do gminy wysłał, to wtedy może dwa urgensa wystarczą; może się stać, że te agendy policyi miejscowej, które §. 27. ustawy gminnej tak pięknie wylicza, będą nieco lepiej wykonywane, może się stać, że nawet pewnym nadużyciom w administracyi gminnej się zapobieży.

Ale Panowie, ponad tem wszystkim stoi jeden ważniejszy i wyższy od wszystkiego interes, interes społecznej spójni, któraby powinna ze społeczeństwa naszego zrobić to, o czem mówił poeta: „wielki posąg z jednej bryły, a tak hartowny, że w ogniu nie pęknie“, — ponad tem wszystkim stoi edukacya naszego społeczeństwa do samorządu, do rządzenia samym sobą, a to jest jego przeznaczeniem i jego przyszłością.

Jeżelibyśmy sprawy gminne rozważali nie z tego jednostronnego punktu widzenia, który dziś wszędzie, w całej Europie, a więc i u nas przeważa, t. j. z punktu widzenia silnego państwa i silnej administracyi, lecz jeżelibyśmy obok tego uwzględniali te wyższe, narodowe i społeczne interesa, Panowie, mybyśmy się tu

dziś nie spierali o to, czy te odrywające się od obszarów dworskich strzępki, opłacające 25 zł. podatku, przyłączyć do gmin lub nie, mybyśmy nie spierali się o to, czy na obszarach dworskich ma każdy cząstkowy jego właściciel mieć głosy w stosunku do podatku, czy też ma mieć głos tylko jeden, mybyśmy uchwalili zniesienie tego, co jest niewłaściwe w naszych stosunkach, co jest nienaturalne, co jest z naszą dziejową przeszłością sprzeczne, mybyśmy połączyli te dwie jednostki administracyjne i społeczne, jakimi są obszar dworski i gmina w jedną całość, mybyśmy obudzili życie silne u dołu, mybyśmy tych, którzy solidarnymi interesami są związani, do przestrzegania tych interesów na jednej ławie radzieckiej posadzili.

I ja nie wątpię, że jeżelibyśmy z tą myślą przewodnią do tego dzieła reformy gminnej przystąpili, to potrafilibyśmy pogodzić te interesa, które na pierwszy rzut oka nam się wydają sprzeczne, ale gdy się im bliżej przypatrzymy, okazują się solidarne; potrafilibyśmy uwzględnić to, co jest uprawnione i co do uwzględnienia ma prawo, potrafilibyśmy wynaleść takie normy, ażeby przejściowy stan, który przy każdej reformie przykrym być musi, ile możności najmniej przykrym uczynić.

Kiedy w r. 1866 Wysoki Sejm uchwalił ustawę gminną i ustawę o obszarach dworskich i stworzył odrębność obszarów dworskich, wówczas miał na oku stan rzeczy zgoła odmienny od tego, jaki jest dziś. Stwarzając obszary dworskie, rozumiał przez to ustawodawca posiadłość niegdyś dominikalną, fizycznie niepodzielną, pozostającą i mającą pozostać na zawsze w ręku tej warstwy narodu, która przez wieki całe dzierżyła ster spraw narodowych, posiadłość, mającą pozostać w ręku tych rodzin, które niegdyś dominikalne prawo na tej posiadłości wykonywały.

Od tej pory jakże potężnie zmieniły się stosunki!

Pamięć nawet i tradycja dawnych praw dominikalnych już się zaciera i ginie. Co wtedy było fizycznie niepodzielną całością, to już w dwa lata po wydaniu tej ustawy stało się całością podzielną i ten proces podziału się szerzy do tego stopnia, że od r. 1876 do r. b. czy też jeśli się nie mylę, do r. 1883 liczba tych podzielonych cząstkowych obszarów dworskich zwię-

kszyła się o 700 kilkadziesiąt. Ale zaszły zmiany nietylko co do składu tych obszarów, ale zaszły bardzo ważne i znaczące zmiany co do osób tych posiadaczy i proszę Panów dziś już w połowie albo może blisko w połowie obszarów dworskich o historycznej tradycji rodowej mowy być nie może, bo nie tylko z innych warstw rodzimego społeczeństwa ale i z obcych żywiołów liczni posiadacze miejsca dawnych zajęli.

Premisy zatem na których opierał się ustawodawca z r. 1866, premisy na których stworzył i na których jedynie mógł stworzyć obszary dworskie, coraz bardziej się kruszą.

Z każdym rokiem szybciej postępuje ten proces, który przed chwilą scharakteryzowałem. A im bardziej się ten grunt osłabia, tem widoczniej występują na jaw słabe strony tej instytucji, jaka na innym gruncie i na innych premisach stworzoną została, tak samo, jak kiedy rozsuwają się fundamenta jakiegoś gmachu, tem silniej występują na jaw rysy, które na zewnętrznych ścianach gmachu się widzi.

Przypatrmy się nieco tym słabym stronom, a zapewniam, że będę znowu zwięzłym i treściwym, i przytoczę to, co zasadnicze, a opuszczę mnóstwo szczegółów, bo gdybym chciał wejść we wszystkie szczegóły, to nie rozeszlibyśmy się przed wieczorem.

Pierwszą tedy wadliwością zasadniczą ustawy o obszarach dworskich w r. 1866 jest to, iż pozbawiono przez nią bardzo poważną liczbę obywateli tego prawa podstawowego, które w rzędzie praw obywatelskich jest jak pierwsza litera abecadła t. j. prawa obywatelstwa w gminie. Jak w r. 1881 miałem zaszczyt w tej Wysokiej Izbie powiedzieć, tak i dziś powtórzyć to muszę — może to jest jakieś mieszczańskie ciasne pojmowanie rzeczy, ale ja nie rozumiem obywatela kraju, który nie jest obywatelem gminy. To obywatelstwo gminne jest tak dalece podstawą wszelkiego obywatelstwa, że wszystkie ustawodawstwa orzekają, iż ten tylko może być obywatelem państwa, kto jest obywatelem gminy. To drugie jest premisą pierwszego. Tego tedy gminnego obywatelstwa pozbawioną jest cała ludność na obszarach dworskich zamieszkała. Może kto powiedzieć: „No, bagatela, nie wiele tam jest tego“. Panowie jest wiele, bo ta ludność wynosi przeszło 240.000 głów, a jeżeli — jak zwykle — na jedną rodzinę weźmiemy 5 osób, to jest 48.083 rodzin w kraju, które ustawa o obsza-

rach dworskich z życia gminnego wyklucza. Robię jeszcze i tę koncesję, że potrącam jeszcze 4.792 rodzin właścicieli obszarów dworskich samoistnych, którzy mają — nie przypuszczam że chcą mieć, ale mają — to privilegium onerosum, że są przełożonymi obszarów dworskich i do gmin nie należą, to zostanie 43.208 rodzin wykluczonych ustawą z życia gminnego, które nie mają prawa wybierania sobie zwierzchnika; ale mają tego zwierzchnika, którzy przypadkowym aktem kupna i sprzedaży został właścicielem obszaru dworskiego; 43.000 rodzin, które nie wykonują tego najzwyczajniejszego prawa obywatelskiego, jakie wykonuje każdy głosujący w gminie na radę i zwierzchność gminną; które nie mają wpływu na uregulowanie stosunków miejscowych wśród których żyją i którym poddać się muszą. Sądzę, że tym wszystkim jednostkom i tym wszystkim rodzinom ciężką przez to wyrządzono krzywdę.

Większą jednak krzywdę wyrządzono krajowi i całemu społeczeństwu przez to, że wprowadzono w nasze życie i stosunki społeczne nierówność praw i obowiązków. Nierówność ta — a odnoszę ją głównie do ciężarów — jest dwojaka: raz na samych obszarach dworskich, a powtóre w stosunku obszarów do gmin. Na obszarach dworskich o tyle, iż właściciele tychże muszą ponosić wszystkie ciężary z lokalnej administracji obszarów płynące, a ci którzy na obszarach dworskich mieszkają — choćby płacili podatki państwowe — i którzy powinni się przyczyniać do kosztów administracji lokalnej, są od nich uwolnieni. A jest także nierówność pomiędzy obszarem dworskim, a gminą, która czasem nawet na niekorzyść obszaru ale zazwyczaj na niekorzyść gminy wypada. Tą nierównością — zdaniem mojem — wyrządzono społecznym naszym interesom najcięższą krzywdę, bo znaleźli się tacy, a bądźcie panowie przekonani, że dopóki trwają dzisiejsze stosunki, iż w rozkładzie naszego społecznego i narodowego ciała ma jakiś sąsiad interes, to zawsze tacy się znajdują, którzy tę nierówność wytłumaczają ludowi w sposób niewątpliwie dla naszych interesów narodowych i społecznych nadzwyczaj szkodliwy.

Społecznym interesom naszym ciężką wyrządzono krzywdę jeszcze i przez to także, że gminy zostały pozbawione moralnych, intelektualnych i ekonomicznych czynników i siły,

których połączenie z obszarem dworskim byłoby gminom dostarczyło. Panowie! nie w ściśnieniu autonomicznego zakresu działania gmin, nie w zbytecznym nad tymi gminami opiekuństwie, nie w ustanowieniu jakichkolwiek, czy to rządowych, czy autonomicznych mandataryuszów, ale we wzmocnieniu gminy, szukajmy naprawy stosunków naszej administracji, szukajmy lekarstwa na tak liczne w naszym życiu gminnem choroby i wadliwości. Dodajmy życiu gminnemu tej siły, jaką reprezentują obszary dworskie, a zobaczymy w krótkim czasie, że wszystkie choroby i wadliwości na które tak narzekamy, pod wpływem tych sił intelektualnych, ekonomicznych i moralnych usunięte zostaną.

Interesa są tu wedle mego zdania jedne i solidarne. Obszar dworski najsilniej jest interesowany w tem, aby w gminie była porządna policja miejscowa, bo to wpłynie na jego własne bezpieczeństwo, obszar dworski jest najsilniej interesowany aby było bezpieczeństwo ogniowe, bo przecież jeśli wicher unosi żagiew pożaru ze strzechy gminnej na dach dworski, to tem, że mu się pokaże ustawę o obszarach dworskich i powie: stój! tu jest obszar dworski! tem się wichru niosącego pożar nie powstrzyma. Interesowany jest obszar dworski, aby w gminie była porządna policja sanitarna, bo ustawa o obszarach dworskich i ich odrębności nie powstrzyma zarazy, jeśli ona z braku policji sanitarnej z gminy przeniesie się do dworu. Interesowany jest obszar dworski aby była porządna i dobra szkoła, bo ta szkoła dostarcza warstawi rolniczemu, jakim jest obszar dworski, lepszego, zdolniejszego robotnika, dostarcza obszarowi moralniejszego i lepszego sąsiada.

Interesa zatem są wspólne i solidarne, toć rzecz prosta: zasiąść na jednej ławie, aby wspólnie nad tymi interesami radzić, toć rzecz prosta: ciężary jakie na barki nasze nakłada zadość uczynienie obowiązkom, wpływającym z tego solidarnego interesu wziąć na wszystkie barki porówno stosownie do siły podatkowej.

Do takiego wyniku doszlibyśmy, gdybyśmy na sprawę reformy gminnej zapatrywali się nie jednostronnie ze stanowiska wzmocnienia administracji, lecz gdybyśmy się zapatrywali ze stanowiska wyższych społecznych i narodowych interesów. Do takiego wyniku dojdziemy i dojsć musimy, im rychlej tem lepiej, im później tem gorzej dla nas. To pokolenie, które znajdzie w

sobie dość zaparcia, aby znieść nieuniknione przykre strony stanu przejściowego, dość ofiarności, aby powiększyć własne ciężary, a powiększenie to jest prawnie uzasadnionem, które znajdzie dość siły, woli, aby się pozbyć resztki dawnych przesądów i iść będzie do reformy z okiem zwróconem jedynie i wyłącznie ku tej przyszłości, do której wszyscy dążymy, to pokolenie dopiero położy podwalinę przyszłości, której żadna obca moc skruszyć ani złamać nie zdoła.

Wiem, że nie na dziś jest to co mówię lecz na jutro, daj Boże, aby na jutro jak najrychlejsze i najwcześniejsze. Wiem że dziś dla tej myśli większości w kraju a więc naturalnie i w tej Wys. Izbie nie pozyskać. Ale nie wolno mi było tej myśli nie dać wyrazu w tej chwili, gdy przystępujemy do uchwalenia ustaw, które odnoszą się do gmin i obszarów dworskich, i w ustroju jednych i drugich pewne zaprowadzają zmiany. Uznaję że te ustawy chociaż są częściową tylko łataniną, jednakże pewną naprawę w te stosunki wprowadzają i zasadniczo też przeciw tym ustawom nic nie mam. A szło mi tylko o to, aby korzystać z niedługiego może czasu, w którym mi jeszcze wolno w tej Wys. Izbie przemawiać, by dać wyraz tym przekonaniom, które zdawna wyznawałem i których żadne nowe prądy i teorye zmienić nie zdołały.— (Brawo).

P. D. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. D. Antoniewicz. Ja wprawdi pierwotno mał namirjenje prosyty o hołos w debati specjalnoj, odnakoż, poneże chotia predłożenie komisji składa je się z bilsze paragrafiw a tiji paragrafy sut' ze soboju w stysłoj zwiazii, pozwolu sobi zamirkowaty stanowysko, z jakoho ja i moi polityczni przyteli na tuju sprawu smotrjat'. Czyślu sia do starszych posliw selańskych, kotoryi wid poczatku wirno służyły krajewy i interesiw selańskich boronyły.

Odnak ja ne wystupuju tut tilko dla toho, szczo tak ja i dawnijske wystupował, ne tilko dla toho, szczo interes moich wyborciw i poslidowatelnost' t. j. konsekwencya toho wymahaje, ale dlatoho imenno wystupaju, bo trebowania i żadania moi były i sut' sprawedywi i jako taki do nyny ostały. (Przewodnictwo obejmuje Metropolita ks. biskup Sembratowicz). Tak jak pry

dawnijszych debatach w tim predmeti posły dawnijszoho kluba selańskoho wystupowały w oboroni interesiw selańskich, i mały na toje silni pidstawy, tak samo i ja hadaju odkłykaty sia do tych pidstaw i zamarkowaty, szczo trebowania dawnijske były riwno sprawedywi jak nynijszi nasi żelania.

Wże w 1866 roci buło czasto zamarkowano toje obstojatelstwo, szczo leży w tim jawnaja nesprawedywist i anachronizm, szczo by ne tilko ludiam no i zemli z hory dawaty pewni prywileji. Ja przyznaju sia, że jesły dawnijske systema takaja razyła i buła nesprawedywa, nyny ona stała o mnoho nesprawedywszoju, szczo duże lehkko pryjde mni dokazaty, jak dawnijske. Toje wże zamitył i nahładno dokazał P. Romanowicz. Obszary dwirskiji predstavlały sia jako nerozłuczna je ciłist; na tim obszari dwirskim sydiły potomki widomych sławnych rodiw; a ony mohły sia po krajnej miri chot' do toho widklykowaty, szczo tiji rodyny mały dla kraju welykiji zasłuhy, że tiji włastywo reprezentowały derżawu, że tiji rodyny nadstawlały swoji hrudy w oboroni toji derżawy. Dawnijske mały ty pidstawy kotoryi wskazanoju systemoju promawlały, a imenno szczo by toj zemli przyznaty pewnuju wyżsist, pewni prywileji, chot' de jakij pozor; nyny że w znacznoj czasty, jak P. Romanowicz zauważyw, tiji usłowia nyknut, a po czasty ciłkom uže zhasły.

Ja Panom choczu czysłamy okazaty, szczo reformy, jakiji nam predkładajet komisja, po czasty sut postupom, po czasty krywdoju. Jesły reforma operaje sia na czystych sprawedywych osnowach, to tuju reformu wytaju serdeczno i takowu poperaty budu, ale krywdy to tiji konieczne musiat buty usuneni. Zmina §. 12, w zahali bude korystnija wid dawnijszoho paragrafu, ale w dalszim naślidztwi nekotory postanowłenia usunuty potribno, jesły wże ne ciłkom do toho czasu usuneny ne zistały. Proszu wziaty na uwahu, czy ne bułoby to jawnoju krywdoju dawnijszych człeniw hromady, jesły teper prystupyt do hromady czysło takich, kotory sobi kupyły parceli obszaru dwirskoho. Dawnijske były taki postanowłenia, że toj, kotoryj płatyw $\frac{1}{6}$ czast podatku ciłoj hromady, toj maw wże hołos wirnyj w radi hromadskoj, a jesły teper prystupyło pewnoje czysło nowych obywateliw do toj hromady, kotory kupyły sobi parceli obszaru dwirskoho, to wże dawnijske człeny hromady w

swoim nabytym prawi budut pokrywdzeni, po-
neże taja kwota, jakuju płatiat tii, do kwoty ra-
zom wziatój, bude mensza, jesły na prymir płat-
tył dawniysze szestu czast' ciłoho podatku, nyni
bude uže to czast' sema iły osma ciłoho po-
datku hromadskoho. Takim diłom czasto poka-
zaty sia mozet, szczo tii kotri na pidstawi po-
datku mały hołos w radi hromadskoj, nyni utra-
tjat toj hołos, utratjat zatim i prawo, kotre
prawno nabyły. Na toje mistce wstupajut do
hromady i do rady człeny na tij pidstawi, szczo
płatiat najmensze 25 zł. podatku. Taja ricz po-
trebujet naprawy, bo 25 zł. czy szestaja czast',
to je wełyka rižnycia. — Woźmu prykład, hro-
mada płatyt 1000 zł. podatkiw i maje 12 rad-
nych, szesta czast' z toho to znaczo bilsza
kwota jak 25 zł.

Idim w tych konsekwencyach dalsze. Otóż
hromada płatyt 1.000 zł., tohdy 13 czastkowych
włastyteliw parcel obszaru dwirskoho, pereho-
łosuje ciłu radu hromadzku w teperisznom jej
składi, chotiaj płatyt mensze podatku, bo 13 razy
po 25 je 325 guldeniw, a tiji budut mały
bilszyst' jak tyji katori płatiat razem 1.000 zł.;
jest to krywda, kotra powynna buty o kilka
možno zminena; a predcin' zasada, szczo tiahari
i prawa powynny buty z soboju w porporcyi, u
nas ne perestała jeszcze buty sprawedywoju!

Ja w zasadi ne jeśm protywnyj tomu, aby
w toj sposib hromada sia rozszeryła, aby otrzy-
mała szczo do czysła a može i proswiszczenia
syły potrebnj; ale treba maty wzhlad, aby to
dijało sia sowerszenno na osnovach sprawedy-
wosty. Ktoż to sut' tyi nowi hromadski obywa-
teli, czy sut' to takož potomkowy zasłużonych
rodiw, czy ony takož majut maty priwilji? Ludy,
kotry sut' prywiazani do toj zemli, kotri z dida
pradida na tim obszari žijut i tuju zemlu upra-
wlajut, budut nymi tolko w małeńkoj czasty.
W znaczoj czasty bude to element napływowyj,
budut żydy kolonisty, kotri ne majut takoho
prywiazania do toj zemli sylnoho, jak toj, kotryj
z dida pradida na tom zahoni praciuje. Czy
Panowe jest prawna pidstawa, howorit sami,
prywilei rozdilaty, kotry budut z krywdoju dla
jenszych człeniw hromady, — skażet ktoś, szczo
tyi, kotri płatiat bilsze podatku, bo 25 zł. naj-
mensze, jesły wstupiat do hromady, zrikajut sia
pewnych prywilejiw, a imenno płaczenia men-
szoho podatku, na prymir szkilnoho, kotryj na
obszari dworskim jest menszyj, ale czy należyt

mu sia toj prywilej, na podstawi kotroho on
nyni menszyj podatok płatył, ja dumaju szczo nit.

Bo toj posidatel parceli dworskoj bude
korystaty z narodnoj szkoły tak samo, jak człeny
hromady selskoj, a može nawet i bilsze, bo ne
budy w tim położeniu, aby dla swoich ditej
trymaty guwernera iły guwernantku, ne bude
nikt posyłaty ditej do dalszoho mistca do szkoły,
ale budet posyłaty do selskoj szkoły. Powynen
otže tyi samyi tiahary ponosyły jak jenszy
człeny hromady, kotri ze szkoły korzystajut.

To sut' uwahy, kotry sami soboju nasu-
wajut sia, a kotri konieczno uwzhladnyty potreba,
aby nikto ne narikaw na krywdu, kotra sia jemu
dije, bo nyni tyi ślipi selany jak wy howoryte,
proziryły; ony znajut szczo jest, a czoho ne ma;
szczo powynno buty, a szczo ne hodyt sia. Jesły
prystupajemo do zminy ustawy, powynnyśmo
pry toj zmini kierowaty sia dijstwytelnym stan-
nom ryczy i wzhladamy sprawedywosty, tohdy
takii zminy prynosiat pożytki, a ne wyklykujut
nezadowolenija, jakie mohłoby wynykuty. — Ja
w zasadi jeśm za tim, aby człeny obszariw
dworskich do hromady prystupowały, aby w toj
sposib inteligencya i produkcyjny syły hromady
sia pobilszyły, ale chotiwbym aby niejakkii
wzhlady sprawedywosty ne były oskorbłeni.

Szczo do debaty specyjalnoj zasterehaju
sobi wnesenie poprawok w tim naprawłeniu.

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita
Sembratowicz. Ponieważ w dyskusyi ogólnej
nikt więcej do głosu zapisany nie jest, przeto
udzielam głosu ostatecznego p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Ponieważ nie
był postawiony wniosek przejścia do porządku
dziennego, przeto nie mam powodu do odpowia-
dania na przemówienia szanownych mowców,
którzy w ogólnej rozprawie głos zabierali.
W szczególności co do przemówienia pierwszego
z szanownych mowców nie mogę się wdawać
w odpowiedź dlatego, iż trudnoby mi było po-
mieścić odpowiedź w ramach przedmiotu roz-
prawy, które komisję i Wys. Izbę, a przeto też
i jej sprawozdawcę obowiązują.

Z tego powodu proszę Wysokiej Izby, żeby
zecheiała przyjąć wnioski komisji za podstawę
rozprawy specyjalnej nad jedną i drugą ustawą.

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita
Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy
specyjalnej.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Art. I.

§. 16. ustawy gminnej z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. ust. kr. zostaje uchylonym w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

§. 16.

Radni bez wyborn.

Każdy członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych, niemniej każdy posiadacz wcielony do gminy posiadłości tabularnej osobne ciało hipoteczne stanowiącej, od której roczna należitość w podatkach rządowych realnych, t. j. domowym i gruntowym najmniej kwotę 25 zł. wynosi, ma prawo bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem Państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączająca wskazana w §§. 3, 10 i 11 ordynacyi wyborczej dla gmin.

Za osobę nieużywającą własnowolności wykonywa to prawo jej prawny zastępca lub tegoż pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników.

Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępywać, kto nie jest obywatelem Państwa austriackiego, nie używa własnowolności lub względem kogo zachodzą okoliczności, wykluczające lub wyłączające w §§. 3, 10 i 11, ordynacyi wyborczej dla gmin wskazane. Zastępca może tylko jedną osobę zastępywać. Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Rozprawa specjalna otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Jesły widosłano mene do debaty specjalnoj, to pozwolu sobi moi poperednyi uwahy z praktycznoho stanowyszcza

wznesty do poprawki, ktoru predkladaju, a imenno do toho paragrafu „Radni bez wyboru“, do toho ustupu, kotryj widnosyt sia do prawa, jakie projektowana ustawa nadaje włastytelam tabularnych parcel, kotryi płatiat najmensze 25 zł. roczno podatku. Uže pereditim starał'jem sia dokazaty, szczo takie postanowjenje bułoby jawnoju nesprawedywostju, jesłyby do teper dawniyszy człeny hromady płatiaczy $\frac{1}{6}$ czaść podatkiw, mohły czerez napływ nowych elementiw, utraty w toj sposib toj hołos i to prawo, jakie do nyni buło im na podstawi prawa przyznano.

Po druhe, pryniatij do hromady włastytel czastkowij zemli dawniyszoho obszaru dwirskoho buwby znaczo faworyzowanyj, bo płatiaczy daleko menszu kwotu, jak innyj bohatszyj włastytel, mawby prawo, jakie innym włastytelam w hromadi ne przyznano, abo widobrano. To pryczynyloby sia takoz, szczo bułyby pozbawłeni praw, jakich dawniysze używały, tyi włastyteli, bo uwaha, szczo toj czastkowij włastytel z obszaru dwirskoho perejde do hromady, i maje tratyty pewnyi dawnyi prywileji, mohłaby promowlaty za tim, szczo ja staraju sia dokazaty, szczo ne powynen nic tratyty, szczo powynen buty obowiazanyj do tych wsich tiahariw, do jakich człeny hromady sut' obowiazanyi. Dlatoho pozwalaju sobi wnesty do toho paragrafu sliduju czu poprawku (czyta):

„§. 16.

„Radni bez wyboru.

„Każdy członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy posiadłości tabularnej osobne ciało hipoteczne stanowiącej, od której roczna należitość w podatkach rządowych realnych t. j. domowym i gruntowym najmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych wynosi, ma prawo bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli (i t. d. według wniosku komisji).“

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

JE. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. P. Antoniewicz uzasadniając swoją poprawkę, jeszcze przy ogólnej dyskusji powiedział, jeżeli dobrze zrozumiałem, że obawia się, iż wskutek zmiany §. 16. ustawy gminnej utracą prawo głosu wirylnego ci, którzy już pierwsi go mieli, a z drugiej strony obawia się, że takich nowych wirylistów będzie wiele. Że te dwie obawy nie zgadzają się z sobą, to jest rzeczą jasną, bo albo p. Antoniewicz boi się tych wirylistów, albo chce ich mieć. Jeżeli ich nie chce mieć, to nic nie zaszkodzi, że kilku wirylistów głosy te utracą. Co się tyczy zaś obawy, że wskutek tej ustawy przybędzie więcej wirylistów, aniżeli dotąd ich było, to ona jest płonna.

Komisja nie proponuje żadnych zmian dotychczasowych stosunków; owszem jest tu tylko poprawka. Podczas gdy według teraźniejszego brzmienia paragrafu, każdy właściciel posiadłości tabularnej, wcielonej do gminy, ma głos wirylny, to znaczy, wchodzi do rady bez wyboru, to według projektu komisji, tylko ci właściciele posiadłości tabularnych mogą wejść do Rady bez wyboru, którzy opłacają co najmniej 25 zł. podatku. Dotąd każdy właściciel posiadłości tabularnej do gminy wcielonej, choćby tylko 10 zł. lub 5 zł. podatku opłacał, jest radnym bez wyboru, teraźniejszy paragraf zaś jest postępem o tyle, że liczbę radnych bez wyboru ogranicza. Przymusowo też nikt nie wejdzie do gminy z głosem wirylnym, bo według dalszego postanowienia projektu komisji, te tylko części tabularne przymusowo będą wcielone do gminy, które nie opłacają 25 zł., a te, które nie opłacają 25 zł. podatku, nie mają według nowego §. 16. prawa wejść do Rady z głosem wirylnym. Zmiana więc §. 16. nastąpiła ze względu na zmianę §. 1. ustawy o obszarach dworskich, albowiem według projektu komisji i Wydziału krajowego, każdy właściciel posiadłości tabularnych, nie opłacający 25 zł. podatku, wejdzie w skład gminy, a według obecnie obowiązującej ustawy, taki właściciel byłby *ex lege* radnym bez wyboru. Komisja uważała więc za potrzebne, zmienić §. 16 i zapobiedz temu, ażeby ci, którzy przymusowo do gminy będą wcieleni, nie mieli prawa wejść do rady bez wyboru. W tem jest więc tylko poprawa teraźniejszych stosunków, a obawy p. Dr. Antoniewicza są zupełnie według mojego zdania, nieuzasadnione.

Proszę więc Wysokiej Izby przyjąć wniosek komisji.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Pocztennyj posoł stryjskij chotiw w mene whoworyty, szczo ne znaju, czoho ja chcuzu, a preciu ja aż zanadto jasno wyskazałjem moji mysli i pohlady.

Każe poczt. posoł stryjski: chce abo ne chce — ja powidaju — szczo chcuzu! Choczuszczoby tyi włastyteli menszych czastok obszariv dwirskich wejszły do hromady, ale aby wejszły ne jako instruktory uprywilejowaniji, tilko jako człeny hromady, szczo by im tych prywilejiv ne dawaty, jaki projekt nynisznyj im nadaje.

Bo proszu! bude krywda i dla tich bidnijszych. Jesły ktoś kupyw 10 abo 8 morgiw obszaru a płatyt tilko 24 zł., jemu sia nycz ne należyt; ale jesły płatyt 25 zł., treba jeho traktowaty jako szczoś wyższoho.

Poczt. posoł kaže: komisja ne proponuje żadnoji zminy, a to jest zmiana duże dałeko siahajucza.

Dalej kaže posoł stryjskij, szczo ja každoho włastytela tabularnoho tiła wykidaju, szczo ja jim widberaju prawo nabytia. Tak ne jest, ja jim ne chcuzu widobraty, szczo im ustawa dała.

Dalej kaže: treba znaty że tiji menszyji tiła tabularnii, jakiji znachodiat sia w hromadi, może i zasłuhujut, szczo by im takož przyznaty pewne izjatne stanowyszczze. O tich ani słowa ja ne howorywjem. Tiji kotryji mały jako włastyteli tabularni hołos wirylnij i na dalsze budut maty, ale tiji kotry świžo prychodiat czy nimci, czy żydy, kotry kupujut czasto dla szpekulacyi i swoho interesu czastku obszaru dwirskoho, wchodiaczy do Rady, mohut robyty nobezpieczni interesa. Treba zastanowyty sia, aby misto mensze dobroho, ne daty ciłkom złoje.

Musiwjem widpowisty, szczo by posoł stryjskij ne pidsuwaw myni myślej, kotri myni ne prychodyły do hołowy.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Poprawka p. Antoniewicza wydaje mi się już bez względu na treść swoją, ze względów technicznych nie stosowną a to z następującego powodu: Komisja projektuje na wstępie §. 16 postanowienie w da-

wniejszym §. 16 także zawarte, że każdy członek gminy, opłacający przynajmniej szóstą część podatków w gminie do opłaty przypisanych, ma prawo być członkiem Rady gminnej bez wyboru; p. Antoniewicz do tego dodaje: że to prawo ma mieć każdy posiadacz posiadłości tabularnej, od której w podatkach realnych $\frac{1}{6}$ część podatków w gminie przypisanych opłaca.

Posiadacz posiadłości tabularnej po wcieleniu do gminy będzie także takim członkiem gminy, który, jeśli przynajmniej szóstą część podatków bezpośrednich opłacać będzie, zostać będzie mógł radnym bez wyboru. Poprawka ta zatem byłaby z tego względu zbyt dużą, gdyż samo opuszczenie owego dalszego ustępu §. 16 co do posiadacza tabularnego, byłoby wystarczającym dla uczynienia zadość intencji p. Antoniewicza. Po opuszczeniu ustępu, tylko członek gminy, opłacający szóstą część bezpośrednich podatków w gminie, mógłby być radnym bez wyboru, zatem i wcielony do gminy posiadacz posiadłości tabularnej. Następnie stylizacja p. Antoniewicza stawia posiadacza w gorszym położeniu, bo on w samych już realnych podatkach musi opłacać więcej, aniżeli szóstą część a nie w podatkach bezpośrednich, jak w poprzednim ustępie wymieniono. Jest w tem sprzeczność między pierwszym a drugim ustępem poprawki.

Teraz przystąpię do treści poprawki. Dwa zarzuty uczynione przeciw §. 16 o stylizacji komisji. Pierwszy zarzut jest ten, że członkowie gminy, którzy dziś są radnymi bez wyboru na mocy tego, że opłacają przynajmniej szóstą część podatku, w skutek tego, że wstąpią do gminy posiadacze tabularni, którzy pewną znaczniejszą kwotę podatków opłacają, mogą to prawo utracić. Tak jest. Ależ to zawsze tak było! Oni każdego czasu, w skutek powstania nowych przedsiębiorstw w gminie, na utratę swojego prawa, wstąpienia do Rady gminnej bez wyboru, muszą być przygotowani. Ustawa na zawsze nie gwarantuje im tego przywileju, tylko na tak długo, dopóki ich podatki przynajmniej szóstą część wynoszą. Czy ta zmiana nastąpi przez wstąpienie posiadaczy tabularnych do gminy, czy w inny sposób, jak według ustawy dzisiejszej, to jest rzeczą obojętną.

Drugi zarzut odnosi się do krzywdy, która dla członków gminy ztąd ma wyniknąć, że ci którzy pokupują parcele dworskie, podatek wyżej

25 zł. płacąc wejdą do gminy jako radni bez wyboru. Otóż tutaj muszę przypomnieć, co Szan. p. Dr. Fruchtmann powiedział, że ci nie wejdą do gminy, jako radni bez wyboru z własnej jedyń woli, ale mogą wejść do niej tylko za zgodą gminy. Ale nawet i ta zgoda nie wystarczy, bo potrzeba do tego potwierdzenia politycznej władzy krajowej w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Zdaje mi się, że już w samej zgodzie gminy, a oprócz tego w tem zatwierdzeniu jest dostateczna gwarancja przeciw tej ewentualności, żeby mogli ci radni bez wyboru majoryzować wybranych członków w Radzie gminnej. Jeżeliby gmina tego się obawiała, to gmina ich do swojego grona nie przyjmie, a jeżeliby jakim wypadkiem nadzwyczajnym jakaś presja mogła być wywartą na większość członków Rady gminnej, żeby ich do gminy przyjęli, to zastrzeżone jest tutaj zatwierdzenie władzy przełożonej wyższej, która niedogodnościom tym potrafi zapobiedz.

Stan rzeczy dotychczasowy był ten, że posiadacz posiadłości tabularnej bez względu na opłacany przez niego podatek był radnym bez wyboru, jeżeli posiadłość ta do gminy wcieloną została. Komisja proponuje obecnie ograniczenie tego prawa wstąpienia do Rady do tych tylko, którzy opłacają 25 zł. podatków realnych; zatem komisja idzie w kierunku ograniczenia w prawach wstąpienia do Rady, choć zapewne nie tak daleko, jak sobie tego życzył p. Antoniewicz.

Wnoszę więc, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć §. 16. według wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Podam najpierw pod głosowanie §. 16 z opuszczeniem wyrazów „najmniej kwotę 25 zł.“ tak, aby ten ustęp poprawką p. Antoniewicza zakwestyonowany, nie był jeszcze głosowaniem objęty.

Następnie podam pod głosowanie poprawkę p. Antoniewicza; gdyby się ta poprawka nie utrzymała, podam pod głosowanie pierwotny wniosek komisji.

Upraszam więc tych panów, którzy przyjmują §. 16 z opuszczeniem wyrazów: „dwadzieścia pięć zł.“, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość), Jest przyjęty.

Podaję obecnie pod głosowanie poprawkę p. Antoniewicza, która opiewa:

§. 16.

Radni bez wyboru

„Każdy członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy posiadłości tabularnej osobne ciało hipoteczne stanowiącej, od której roczna należitość w podatkach rządowych realnych t. j. domowym i gruntowym najmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych wynosi, ma prawo bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli (i t. d. według wniosku komisji)“.

Kto jest za tą poprawką, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Podam obecnie pod głosowanie wniosek komisji łącznie z ustępem: „najmniej kwotę 25 zł.“ Kto ten ustęp według brzmienia wniosku komisji przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. według wniosku komisji jest przyjęty. Proszę odczytać art. II., tudzież tytuł i wstęp do ustawy.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

A tytuł i wstęp opiewa :

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zmieniająca postanowienia §. 16. ustawy gminnej z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 19. Dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam jak następuje :

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II. tudzież tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania i przyjęcie jej w trzecim czytaniu.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania ustawy bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie dalszej ustawy.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta) :

Art. I.

Postanowienie §§. 1, 2, 3, 4, 8, 11, 14 i 15 ustawy o obszarach dworskich z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 20. Dz. u. kr. zostają uchylone w dotychczasowej osnowie, a w ich miejsce wstępują następujące postanowienia.

§. 1.

Obszary dworskie.

Posiadłości ziemskie, niegdyś dominikalne, obecnie do związku gminnego nie należące, które już przed dniem wejścia w życie ustawy z d. 1. Listopada 1868 Nr. 25. Dz. u. kr. t. j. przed dniem 8. Grudnia 1868 istniały jako odrębne posiadłości tabularne, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego. Z posiadłości, które na gruntach niegdyś dominikalnych powstały po wejściu w życie rzezoney ustawy, pozostaną i nadal wyłączone ze związku gminnego te posiadłości, od których roczna należitość w rządowych podatkach realnych t. j. gruntowym i domowym wynosi co najmniej 25 zł. w. a.

Przy obliczeniu powyższej kwoty dwadzieścia pięć zł. podatków realnych, posiadłości niegdyś dominikalne jednego i tego samego posiadacza, w obrębie jednej gminy katastralnej położone, uważane będą za jedną całość.

Posiadłości wyłączone ze związku gminnego a położone w obrębie jednej i tej samej gminy katastralnej, stanowią jeden obszar dworski.

Wszystkie inne posiadłości na gruntach niegdyś dominikalnych, tak istniejące obecnie jak i te, które w przyszłości powstaną, wcielone będą do związku gminy miejscowej.

Posiadłości niegdyś dominikalne położone w obrębie miasta w każdym razie należą do związku gminy tego miasta.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w alinei trzeciej słowo „gmina“ jest dwa razy wydrukowane, dlatego proszę raz ten wyraz wykreślić.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Lasocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Lasocki ma głos.

P. hr. Lasocki. Mając na względzie chaos panujący obecnie na częściowo lub w całości rozparcelowanych obszarach dworskich i pragnąc raz chaosowi temuż kres położyć, jestem gorącym zwolennikiem całej przedłożonej nam ustawy; jednakowoż jako gorący właśnie zwolennik tejże, nie życzyłbym sobie połowicznego załatwienia sprawy.

Mojem zdaniem, a objawionem już w komisji gminnej, norma przyjęta przez komisję, mianowicie kwota 25 zł. podatków realnych tj. podatku gruntowego i domowego jest zbyt małą, aby całkowicie stosunki polepszyć mogła i dodatnio wpłynąć na skonsolidowanie obszarów dworskich. Norma ta byłaby jednak może dostateczną, gdybyśmy przyjęli jako census tylko sam podatek gruntowy z nabytej dominikalnej parceli opłacany.

Zdarzyć się bowiem może w niejednej miejscowości, położonej w sąsiedztwie większego miasta lub nawet miasta powiatowego, w miejscu kąpielowem, w okolicach naftodajnych, fabrycznych, a wreszcie wszędzie, gdziekolwiek wywłaszczenie pod kolej miało miejsce lub stacya kolei ustanowioną została — a takich miejscowości czyż mało w kraju? że z obszaru dworskiego odsprzedaną zostanie mała parcela, stanowiąca pół morga gruntu, z którego podatek wynosi zaledwie 1 zł. albo nawet 50 ct. Na tej wywłaszczonej lub nabytej parceli postawi nabywca budynek większych rozmiarów czy to zajazd czy willę, z której będzie opłacał znaczny domowo-klasowy podatek 25 do 30 zł. przypuścmy wynoszący; będąc przeto posiadaczem półmorgowej zaledwie przestrzeni, współwłaścicielem obszaru dworskiego być nie przestanie, i równym w prawach dziedzicowi całego dominium a w razie danym, gdy z budynku 100 zł. podatku opłaca, pomimo i wbrew woli właściciela dominium całego, przełożonego obszaru dworskiego mianuje i prawa dyktuje.

Przypuszczając tę ewentualność, proponowałem komisji gminnej wypuszczenie wyrazów „domowo-klasowym“ a zatrzymanie jedynie jako normy opłatę w podatkach gruntowych.

W komisji przyznano słusność wywodom moim, a mimo odparcia takowych przez p. sprawozdawcę, jednym tylko czy dwoma głosami nie utrzymała się poprawka moja. Odparto mianowicie, iż z chwilą, gdy parcela taka tabularna,

z której opłacany mniejszy podatek jak 25 zł. nabytą zostanie, z chwilą tą zazaz *eo ipso* wciela takową ustawa do gminy, że zatem budynki, jakieby na tej parceli powstały i podatek domowy z tychże opłacany uwzględnionemi nie zostaną i nie wpłyną na pozostanie takiej zabudowanej parceli w obrębie obszaru dworskiego.

Być bardzo może, iż taka interpretacya jest słuszną, jednakowoż nie zdołano usunąć obaw moich i wątpliwości, a skoro od tych wątpliwości i obaw wolny nie jestem i liczne grono kolegów w tej Wysokiej Izbie zasiadających a którym rzecz wyczerpująco przedstawiłem, zapatrywanie moje podziela, sądzę, iż byłoby tu właśnie na miejscu i czasie, by Szanowny p. sprawozdawca to samo odparcie, którem się w komisji sejmowej posługiwał, tu z trybuny takowe wygłosił lub za poprawką się zdeklarował, a to, by w przyszłości i w danym razie służyć owo stanowcze odparcie mogło za regulatyw w orzeczeniach Trybunału administracyjnego.

Interpretacya powyższa jednak mojem zdaniem odnosić się tylko może w danym razie do stosunków w przyszłości się wywiązujących, do parcel nabywanych już po wejściu w życie ustawy, a wątpię i wątpię, aby taż ustawa mogła wstecz działać i sięgać po rok 1868. Zestawienia statystyczne stwierdzają, że do roku 1883 powstało 1.200 takich parcel na obszarach dworskich. Ile ich od r. 1883 przybyło — wiadomem dokładnie nie jest, lecz przypuszczać należy, zważywszy na lata klęsk elementarnych, na taniość produktów rolniczych i prąd ogólny ku parcelowaniu, że wzmogła się w ciągu tych lat pięciu, jeżeli nie cztery- to niezawodnie trzykrotnie ilość cząstkowych współposiadaczy na obszarach dworskich. Gdyby więc projektowana ustawa nie mogła działać wstecz, a przyjętym został za normę podatek realny, tj. oprócz gruntowego domowo-klasowy, chaos panujący na rozparcelowanych obszarach dworskich trwać będzie i nadal, gdyż większa część nabytych parcel zabudowaną została. Z tego też powodu, jakkolwiek argument interpretacyjny p. sprawozdawcy skłonił większość komisji do głosowania przeciw wnioskowi mojemu, dążącemu do pominięcia wzmianki o podatku domowym lub podwyższenia census minimalnego podatku do wysokości 60 zł., 100 nawet, gdyż jest to census ustanowiony dla nabycia praw do głosowania przy wyborach z większych posiadłości, — nie przekonał znakomitej mniej-

zości komisji gminnej i trwam przy żądaniu przyjęcia za normę li tylko podatku gruntowego, Tyle co do ustępu pierwszego.

Dalej w ustępie trzecim nasunęły mi się wątpliwości mniejszego jednak znaczenia. Ustęp ten opiewa: „Posiadłości wyłączone ze związku gminnego a położone w obrębie jednej i tej samej gminy katastralnej, stanowią jeden obszar dworski.“

Nasuwa się tu merytorycznego znaczenia wątpliwość, dla zapobieżenia której sądzę, iż wyraz „wyłączone“ należałoby zastąpić wyrazami: „nie wcielone do gminy“, boć wtedy dopiero intencja p. sprawozdawcy i komisji wyrażoną zostanie. Inaczej zaś możemy znaleźć się kiedykolwiek w przykrem wobec Trybunału administracyjnego położeniu. Wyrażenie „wyłączone ze związku gminnego a położone w obrębie tej samej gminy“, mogłoby być w ten sposób tłumaczone, że pewne parcele po wyłączeniu takowych ze związku gminnego (na co wszak odnośnie do obowiązującej dziś ustawy gminnej pozwolenie uzyskać można) — mogą same dla siebie tworzyć w gminie jeden obszar dworski, nawet odrębny i niezależny od właściwego obszaru dworskiego i takich samodzielnych obszarów dworskich możemy mieć z czasem niezliczoną ilość w każdej gminie.

Otóż stawiam wniosek zastąpienia wyrazów: „wyłączone ze związku gminnego“ wyrazami: „niewcielone do związku gminnego“; powiadam niewcielone, bo ten wyraz w innych miejscach w ustawie jest użytym, choć odpowiedniejszym byłoby: nienależące.

W ustępie czwartym jest mowa o wcieleniu parcel do związku gminnego, a to takich parcel, które opłacają mniej niż 25 zł. podatków realnych; nigdzie w całym tym paragrafie nie ma wzmianki o wyłączeniu ich z obszaru dworskiego. Jakkolwiek wchodzę w myśl ustawodawcy i p. sprawozdawcy, jednak pamiętny na niezgodną z naszymi zapatrywaniami interpretację ustawy drogowej, jestem zdania, ażeby tam, gdzie tylko to uczynić można, jasno określać zamiar ustawy. Proponowałbym więc dodanie słów następujących: „wyłączonemi zostają z obszaru dworskiego“ — a wcielonemi do gminy“. Ustawie to nie zaszkodzi, a w każdym razie zapewni się nabywcy parceli, iż na przyszłość od prestacyi i innych ciężarów ustawowych na rzecz

obszaru dworskiego uwolnionym będzie a z praw przysługujących obszarowi dworskiemu korzystać nie może.

Zgłaszam tedy odpowiednie poprawki do ustępu pierwszego, trzeciego i czwartego.

JE. hr. Marszałek. Upraszam o tekst poprawek. Kto popiera poprawki p. Lasockiego, raczy rękę podnieść, (Dostateczna liczba.) Są dostatecznie poparte.

(P. Lasocki spisuje poprawki.)

Zwracam uwagę p. Lasockiego, że cała Izba czeka na poprawki.

JE. p. Namiestnik Zaleski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Zaleski. Muszę zwrócić uwagę Wys. Izby na niektóre wątpliwości, zawarte w drugiej i trzeciej alinei tego paragrafu.

Według drugiej alinei tego §. 1: „przy obliczeniu powyższej kwoty 25 zł. podatków realnych posiadłości niegdyś dominikalne jednego i tego samego posiadacza, w obrębie jednej gminy katastralnej położone, uważane będą za jedną całość.“ Według alinei 3ciej zaś: „posiadłości wyłączone ze związku gminnego, a położone w obrębie jednej i tej samej gminy katastralnej stanowią jeden obszar dworski. Wobec tego więc gmina katastralna jest przyjętą niejako za podstawę przyszłej organizacyi obszarów dworskich, tak, że obszary dworskie położone w kilku gminach katastralnych, ale mimo tego dziś w jednej miejscowości istniejące, jeżeli są przecięte granicami kilku gmin katastralnych, musiałyby ewentualnie rozpaść się na kilka obszarów dworskich.

Są jeszcze inne ewentualności, i tak: obszar dworski położony w pewnym miejscu, gdzie się kilka gmin katastralnych schodzi, musiałyby rozdzielić się na tyleż obszarów. Następnie, jeżeli część jednolitego obszaru dworskiego wpada w inną gminę katastralną, musiałyby ta część w razie nieopłacania więcej niż 25 zł., do tej gminy katastralnej należeć i mogłoby się zdarzyć, że jeden i ten sam obszar dworski byłby z pewnym kawałeczkiem wcielony do związku gminnego. Nie jest zdaje mi się intencją projektu ustawy tak rzecz postawić. W jaki sposób tym

ewentualnościom i wątpliwościom Wysoka Izba zechce zaradzić, a raczej je usunąć, to pozostawiam ocenieniu Wys. Izby, jednak zaznaczyć tu muszę, iż ustawa drogowa obeszła te trudności. W §. 14 jest powiedziane:

„Prestacye w naturze ogranicza się na terytoryum gminy wraz z obszarem dworskim jednę stanowiących miejscowość.“

W tem terytoryum obszar dworski i gmina razem wzięwszy stanowią jedną miejscowość. Jest to wyraz w ustawodawstwie utarty, w ustawie drogowej wyraźnie użyty. Tu rzeczywiście idzie o geograficzne pojęcie gminy w rozumieniu alinei drugiej i trzeciej §. 1; nie idzie o gminę w znaczeniu administracyjnem ani politycznem, lecz o gminę jako wieś, niejako w znaczeniu geograficznem i topograficznem. Możliwy więc jak powiedziałem znaleźć sposób, żeby usunąć te ewentualności i wątpliwości, i to pozwolę sobie zalecić Wysokiej Izbie.

P. Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

P. Kazimierz hr. Badeni. Po świadczeniu JE. p. Namiestnika, ponieważ nam chodzi przede wszystkim o to, aby ta ustawa jak najprędzej w życie wprowadzoną została, pozwalam sobie w imieniu komisji gminnej oświadczyć, że uwagi JE. p. Namiestnika uznajemy za słuszne i stawiam poprawkę do §. 1, alinei 2 i 3, żeby zamiast wyrażenia: „gmina katastralna“ użyć wyrażenia „miejscowość“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby, że przy ustawach tak ważnych, jak obecna, przy wątpliwościach, którym trudno uprawnienia nie przyznać, a które podniesione zostały przy poprawce doraźnie postawionej, ja przynajmniej mam wielką wątpliwość, czy mógłbym już ustawę tę przyjąć tak, jak ją z poprawkami w tej chwili wniesionemi zapewne p. sprawozdawca przedłoży Wys. Izbie do uchwały.

Pojęcie miejscowości jest wielce różne w 2 już krajowych ustawach; w ustawie drogowej nazwa „miejscowość“ ma bardzo obszerne znaczenie, podczas gdy w ustawie propinacyjnej pojęcie miejscowości zupełnie inaczej się przedstawia, to jest w pojęciu mniejszem niż gmina, jako taka. W tym stanie rzeczy, gdzie chodzi, jak to przewodniczący komisji powiedział, ażeby ustawa weszła jak najprędzej w życie, aby ze względów formalnych nie natrafiła na trudności, z jakimi często się spotykamy, zdaje mi się, że nie będzie ze szkodą rzeczy, ani jej załatwienia, ale będzie w interesie cokolwiek bądź dokładniejszego rozpatrzenia wątpliwości, które podniesione zostały, żeby Wys. Izba raczyła polecić komisji gminnej, by jeszcze raz rzecz zbadała i na jutrzejszem posiedzeniu, które jest zapowiedziane z ostatecznymi wnioskami co do tego ustępu, do Wys. Izby przyjść zechciała.

P. Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

P. Kazimierz hr. Badeni. Dla zaspokojenia p. Abrahamowicza muszę powiedzieć, że o uwagach, które słyszeliśmy ze strony Rządu, wiedzieliśmy już wczoraj i w przewidywaniu tego, że uwagi będą podniesione, zastanawialiśmy się wczoraj w komisji gminnej nad tą kwestją i w skutek tego, że zastanawialiśmy się, mogłem na podstawie uchwał komisji gminnej postawić tę poprawkę, którą właśnie do łaski marszałkowskiej złożyłem.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wobec tego oświadczenia, cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Tadeusz Pilat. Komisya gminna, jak to już wspomniał szanowny jej przewodniczący, zastanawiała się nad uwagami uczynionymi ze strony pana komisarza rządowego i doszła ostatecznie do konkluzji, że najstosowniej będzie pójść za przykładem, który przed laty przeszło 20 dany został przez ustawę drogową, i przyjmując wyraz który się tam utarł, nazwę miejscowości w pojęciu geograficznem tem,

że wieś czy miasteczko obejmujące gminę i obszar dworski oznaczymy tą właśnie nazwą. Nie można było wypuścić słowa „katastralna“ i zostawić „gmina“, bo przeciwko temu podnoszono zarzut, że obszar dworski nie należy do związku gminy, zatem trudnoby było powiedzieć, że położony jest w obrębie gminy.

Nie można też było pójść za przykładem danym przez ustawę połową, gdzie mniej szczęśliwie powiedziane zostało: „obszar dworski przy tej gminie istniejący“.

Wydawało się tedy komisji, że sposobem najłatwiejszym i w praktyce najmniej trudności wywołującym, jak tego przykładem jest ustawa drogowa, będzie zaproponować zastąpienie słów „gmina katastralna“ słowami: „miejsce w obrębie jednej miejscowości“.

Proszę tedy Wysokiej Izby, ażeby Wysoka Izba przystąpić raczyła do obrad merytorycznych nad drugą ustawą, co zresztą po cofnięciu wniosku p. Abrahamowicza, nie ulega wątpliwości.

Przedtem jednak pozwolę sobie odpowiedzieć jeszcze na objekeye podniesione przez p. Lasockiego. Przedewszystkiem podniósł p. Lasocki myśl, ażeby sam podatek gruntowy tu rozstrzygał, ażeby podatek gruntowy był wzięty za podstawę pozostania po za związkiem gminy. Niedogodnem jest sądzę, wprowadzanie tutaj nowej miary, skoro w innych naszych ustawach, gdzie jest mowa o prawach przywiązanych do posiadania pewnych posiadłości, jak w ordynacyi wyborczej sejmowej jest przyjęta miara podatków realnych. Wypadałoby się tedy i tutaj tej miary trzymać.

A nadto cel, dla którego p. Lasocki żąda wprowadzenia tej zmiany, ten cel i bez tej zmiany da się osiągnąć.

Nie może rozstrzygać co do wcielenia do gminy podatek, który kiedyś w późniejszym czasie opłacać będą nowo powstałe posiadłości tabularne, ale decydować może i powinien jedynie podatek w chwili nabycia tej posiadłości, względnie w chwili wejścia w życie ustawy opłacany.

Jeżeli posiadłość jakaś wtenczas płacić będzie kwotę podatkową niedochodzącą do 25 zł. wcieloną będzie do gminy.

Co do drugiej uwagi p. Lasockiego odnoszącej się do ustępu 3ciego, gdzie żąda p. Lasocki, ażeby było powiedziane: „posiadłości nie-

wcielone do związku gmin“, to pozwolę sobie podnieść, że jeżeli mówimy „wyłączone“, to są te, które ustępem 1 §. Igo są ze związku gminy wyłączone, więc nie ma mowy o tem, nie było dotąd i teraz także nie będzie przy projektownej zmianie, aby wskutek tego postanowienia jakakolwiek posiadłość, która do związku gmin została wcielona, mogła z niej być wyłączona, pominawszy wypadek wyjątkowy w §. 5. ustawy o obszarach dworskich przewidziany.

Co do 4tej alinei i propozycyi, ażeby tam umieścić wyraźnie, że „wyłączone z obszarów dworskich i wcielone do związku gmin“, to zdaje mi się, że ten dodatek jest zupełnie zbyteczny. Wcielone być może to tylko do gminy, co do niej nie należało; co się więc do gminy wciela, to tem samym przestaje do obszaru dworskiego należeć, zostaje z obszaru dworskiego wyłączone; wyraźne wypowiedzenie że następuje wyłączenie tegoż obszaru, wydaje mi się zupełnie zbytecznem.

Tak samo zresztą w §. 2. obowiązującej ustawy, gdzie jest mowa o wcieleniu dobrowolnem, nie ma mowy o tem, że posiadłość zostaje „wyłączona“ z obszaru dworskiego i „wcielona“ do związku gminy.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad §. 1. Musimy ustępami głosować — ponieważ do każdego ustępu stawiane były poprawki. Otóż do pierwszego ustępu §. 1. jest postawiona poprawka p. Lasockiego, aby były wypuszczone słowa: „i domowym“. — Chociaż w poprawce to nie jest wymienione, zwrócę uwagę Wysokiej Izby i wnioskodawcy, że musiałyby być także wypuszczone słowa: w rządowych podatkach realnych i musiałyby pozostać: „od których roczna należność wynosi co najmniej 25 zł.“.

Podam naprzód pod głosowanie ustęp ten z wypuszczeniem tych wyrazów. Kto jest za przyjęciem całego ustępu pierwszego §. 1. z wypuszczeniem zakwestyonowanych wyrazów, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten przyjęty. Kto jest za przyjęciem poprawki p. Lasockiego, zechce rękę podnieść (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto przyjmuje ustęp pierwszy §. 1. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta). Przy obliczeniu powyższej kwoty dwadzieścia pięć zł. podatków realnych, posiadłości niegdyś dominikal-

ne jednego i tego samego posiadacza, w obrębie jednej gminy katastralnej położone, uważane będą za jedną całość.

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu jest poprawka z powodu uwagi JE. p. Namiestnika, wniesiona przez przewodniczącego komisji p. Kazimierza hr. Badeniego, a przez p. referenta przyjęta, mianowicie, aby zamiast wyrazów: „w obrębie jednej gminy katastralnej“ było powiedziane „w obrębie jednej miejscowości“. Kto przyjmuje ten drugi ustęp wraz z poprawką p. Kazimierza Badeniego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta). Posiadłości wyłączone ze związku gminnego, a położone w obrębie jednej i tej samej gminy katastralnej, stanowią jeden obszar dworski.

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu jest poprawka taka sama jak przy ustępie drugim, aby wyrazy „gminy katastralnej“ zastąpić wyrazem: „miejscowości“. Kto jest za przyjęciem tej poprawki zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Druga poprawka jest, aby zamiast: „Posiadłości wyłączone ze związku gminy“ było powiedziane: „Posiadłości nie wcielone do związku gminy“. Kto jest za przyjęciem tej poprawki zechce rękę podnieść. Proszę pp. sekretarzy o obliczenie głosów. (Po obliczeniu). Za poprawkę p. Lasockiego jest 19 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest większość przeciwna. Zatem wniosek p. Lasockiego upadł. Kto przyjmuje ustęp trzeci w brzmieniu komisji wraz z przyjętą poprawką p. Badeniego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta). Wszystkie inne posiadłości na gruntach niegdyś dominikalnych, tak istniejące obecnie jak i te, które w przyszłości powstaną, wcielone będą do związku gminy miejscowej.

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu proponuje p. Lasocki poprawkę, aby po słowach: „w przyszłości powstaną“ dodać jeszcze słowa: „wyłączone będą z obszaru dworskiego a wcielone do związku gminy miejscowej“. Kto jest za przyjęciem poprawki p. Lasockiego raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest tylko 15 głosów. Poprawka upadła. Kto jest za tym ustępem w brzmieniu komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta). Posiadłości niegdyś dominikalne położone w obrębie miasta

w każdym razie należą do związku gminy tego miasta.

JE. hr. Marszałek. Do ustępu piątego §. 1. nie była zgłoszona żadna poprawka. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 2.

Wcielenie do gminy.

Posiadłość do związku gminnego w myśl §. 1. nie należąca, może na żądanie posiadacza za zgodą gminy po wysłuchaniu zdania reszty posiadaczy posiadłości wchodzących w skład obszaru dworskiego, zostać do związku gminy wcieloną, jeżeli przeciw takiemu żądaniu ani polityczna władza krajowa, ani Wydział krajowy nic nie zarzuci.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. w brzmieniu komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 3.

Umowa z gminą.

Posiadacz obszaru dworskiego lub części jego, żądający wcielenia, może zawrzeć z gminą umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności mających ze związku gminnego przypaść na jego posiadłość.

Do ważności takiej umowy potrzebnym jest zatwierdzenie politycznej władzy krajowej w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie — kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 4.

Wcielenie do związku gminy w §§. 1. i 2. niniejszej ustawy przewidziane, zarządzi polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

O powstawaniu nowych posiadłości, które w myśl §. 1. wcielone być mają do gminy, zawiadamić będzie c. k. Urząd podatkowy polityczną władzę krajową za pośrednictwem politycznej władzy powiatowej.

Po dokonaniu wcielenia do gminy nabywają posiadacze wcielonych posiadłości prawa i obowiązki członków gminy, nie nabywają jednak przez samo to wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Lasocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Lasocki ma głos.

P. hr. Lasocki. Końcowe zdanie ustępu trzeciego §. 4go, mianowicie postanowienie, iż wcieleni na mocy niniejszej ustawy do gminy, nie mogą nabyć przez samo wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego, uważam za rzecz zupełnie niesłuszną, gdyż pozbawiono ich nawet — zdaniem mojem — beneficjów jakie przyznaje intruzom §. 68. ustawy gminnej.

Albowiem rozumiem, iż w intencji ustawodawcy jako obrońcy gromady tkwi silne postanowienie, by nie wolno było wcielonym pod żadnym pozorem nabywać prawa użytkowania z dobra gminnego, by nie mogli być nawet przypuszczonymi do użytkowania z tego dobra, wówczas, gdy rada gminna czy gromada, dobrodziejstwem przypuszczenia na mocy §. 68. ust. gminnej obdarzyć zechce.

Istnieje naprzykład w wielu gminach, zwłaszcza na zachodzie, zwyczaj, że pastwisko stanowiące dobro gminne, jest oddanem do użytkowania wszystkim za pewną corocznie uchwalaną opłatą. Otóż to ostatnie zdanie ustępu 3go pozbawia nawet wcielonych możliwości korzystania z uchwały rady; gdyż ktokolwiek w gminie może się temu oprzeć i powiedzieć: „wara“ — wy nie macie prawa korzystania z beneficjów, prawa przyznanego §. 68. skoro późniejsza ustawa stosunek wasz do gminy określająca powiada: iż wcieleni do gminy nie mogą nabywać żadnych praw do korzystania z dobra gminnego. A jednak trzeba zważyć, że przecież ci wcieleni do związku gminnego, nie mały wpływ wywrą tak na moralny jak i materialny stan gminy. Przez to włączenie znaczniejszej liczby zamożniejszych rolników zmniejszą się dodatki do podatków, zwiększy się liczba konserwatywnej inteligencji w gminie.

Otóż ustęp ten, pozbawiając ich możliwości wparcia się do gminy, korzystanie nawet w przyszłości z dobra gminnego, uniemożliwia następcom ich synom, i wnukom, a toć nie jest słusznem.

Pod tym względem czyż postanowienie §. 68. ust. gmin. nie jest zupełnie dostatecznem? Ja nie żądam bynajmniej dla nich przypuszczenia do użytku i korzyści z majątku pierwotnego gromady, nadania im praw ustawowych do tego, ale pozwolić im przynajmniej należy korzystać z przyznanej §. 68. ustawy gminnej możliwości nabycia tychże praw.

Paragraf 68. ust. gmin. powiada, iż o ile nie zachodzi odmienny stosunek zwyczajowy, rada gminna może przypuścić każdego do korzystania z dobra gminnego. Przypuszczam dalej zdarzenie, iż dobrodziej jaki czyni zapis lub dar na rzecz gminy, do której wcielonych zostało kilku takich właścicieli drobnych byłych dominikałnych posiadłości. Otóż oni stosownie do brzmienia ustępu 3go §. 4. są wykluczeni od możliwości korzystania z tej darowizny, jakkolwiek już poprzednio wcielonymi do gminy zostali a przez długie lata opłacali podatki, dodatki do podatków, radzili i radą zatem i mieniem przyczyniali się do dobra gminy. Wyzuć ich zatem stanowczo i raz na zawsze z prawa korzystania z majątku gminnego, byłoby rzeczą niesłuszną, niesprawiedliwą i niczem nieusprawiedliwioną.

Gdybyż nie istniał §. 68. ust. gm. powiedziałbym: dobrze, nie należy tych intruzów, jakkolwiek stanowią po części dawnych członków gminy, (bo któż głównie kupuje parcele dworskie jeżeli nie dawni członkowie gminy) ludzie miejscowi, nie wypada nadawać im przywilejów żadnych, ten §. 68. ust. gm. z r. 1866. broni dostatecznie gromadę od intruzów. — Jestem tedy za wypuszczeniem końcowych słów w ustępie trzecim §. 4: „nie nabywają jednak przez to wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego“ a zastąpieniem tych słów wyrazami:

„a to w myśl odnośnych przepisów ustawy gminnej z r. 1866“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść, (dostateczna liczba) — jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca. P. Dr. Pilat. Postanowienie ostatniej alinei §. 4. ma na celu zastrzedz jedynie dla uchylecia wątpliwości i sporów, że sam fakt wcielenia nie nadaje prawa użytkowania z dobra gminnego nowo wstępującym do gminy posiadaczom. Rzecz naturalna, że

sam fakt ten nie jest w stanie im tego prawa nadać, pozostają tedy w mocy postanowienia §. 68. ust. gmin. Nie mogę zrozumieć, jakim sposobem ta stylizacja 3ciej alinei byłaby w stanie uchylić postanowienia §. 68. albo jakakolwiek inną wprowadzić zmianę. Według §. 68. trzymać się należy dotychczas niezaprzeczonego zwyczaju co do tego, komu i w jakim rozmiarze pożytek z dóbr gminnych przysługuje, jeżeli zaś taki zwyczaj nie istnieje, to w takim razie rozstrzyga Rada gminna. Ten przepis zastosowany będzie także do nowych posiadaczy, a umieszczenie alinei 3ciej zupełnie nic w tem nie zmieni. Proszę przeto Wysoką Izbę, by zechciała przyjąć alinę 3cią §. 4go bez zmiany.

JE. hr. Marszałek. §. 4 składa się z trzech ustępów. Podam najpierw pod głosowanie dwa pierwsze ustępy w brzmieniu wniosku komisijnego. Ustępy te opiewają (czyta):

„§. 4.

Wcielenie do związku gminy w §§. 1 i 2 niniejszej ustawy przewidziane, zarządzi polityczna Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

O powstaniu nowych posiadłości, które w myśl §. 1 wcielone być mają do gminy, zawiadamiać będzie c. k. Urząd podatkowy polityczną Władzę krajową za pośrednictwem politycznej Władzy powiatowej.“

Kto przyjmuje te ustępy w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Ustęp trzeci tego paragrafu w brzmieniu komisijnem opiewa (czyta):

„Po dokonaniu wcielenia do gminy nabywają posiadacze wcielonych posiadłości prawa i obowiązki członków gminy, nie nabywają jednak przez samo to wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego.“

Ostatnie wyrazy tego ustępu „nie nabywają jednak przez samo to wcielenie prawa użytkowania z dobra gminnego“ proponuje p. hr. Lasocki zastąpić ustępem, który tak opiewa (czyta): „a to w myśl odnośnych przepisów ustawy gminnej z r. 1866“.

Podam przeto najpierw pod głosowanie poprawkę p. hr. Lasockiego dopiero co odczytaną. Kto jest za poprawką posła hr. Lasockiego, rączy rękę podnieść.

(Po obliczeniu)

Za poprawką jest tylko 24 głosów, a zatem mniejszość. Kto jest za wnioskiem komisji w dosłownem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Ustęp ten §. 4. jest tedy według wniosku komisji przyjęty w dosłownem brzmieniu. Jeżeliby się Wysoka Izba zgodziła, proponowałbym zaprzestać dziś obrady na §. 4, gdyż jest jeszcze kilka paragrafów, a nie wiem, czy panowie nie zechcą do nich jeszcze stawiać poprawki, co by się zbyt długo przeciągnęło w obec spóźnionej pory.

(Głosy: Zgadza się.)

Proszę pana sekretarza o odczytanie interpelacyj i wniosków, które do łaski marszałkowskiej złożone zostały. Proszę Wysoką Izbę o wysłuchanie takowych.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Ls. 613.

Wniosek

posłów Madeyskiego, Stanisława Badeniego, Bobrzyńskiego i towarzyszy, w sprawie reformy naczelnej Władzy szkolnej krajowej.

Zważywszy, że z powodu szybkiego przyrostu szkół ludowych i znacznego rozwoju szkół średnich, czynności Rady szkolnej krajowej się mnożą, a utrzymanie ich w ciągłej i jednolitej łączności, zwłaszcza w kraju tak rozległym jak Galicya, nie da się zapewnić bez poruczenia kierownictwa zarządu szkolnego osobie zadaniu temu stale i wyłącznie oddanej, z zastrzeżeniem praw c. k. Namiestnika jako przewodniczącego Rady szkolnej krajowej;

zważywszy, że wtenczas dopiero kraj będzie mógł oczekiwać od Rady szkolnej krajowej równie trudnej jak pożądaney inicjatywy w organizacyi i kierunku wychowania publicznego, jeżeli rozstrzelona i szczegółowa czynność wszystkich członków Rady szkolnej krajowej, referentów administracyjnych i inspektorów szkolnych krajowych skupi się około kierownika, któryby w sprawach szkolnych posiadał fachowe wykształcenie i powagę, a tem samem mógł za nie przyjąć moralną odpowiedzialność;

zważywszy wreszcie, że ustanowienie takiego stałego zastępcy c. k. Namiestnika, ułatwiłoby także wewnętrzny rozkład czynności Rady szkolnej tego rodzaju, ażeby jej członkowie w mniejszych kompletach wspólnie z tym zastępcą podejmowali bieżącą część pracy, zaś Rada szkolna

w całości mogła uważać za główny obowiązek załatwiania spraw zasadniczej natury, oraz tem lepiej czuwać nad wykształceniem publicznem w duchu rzeczywistych potrzeb i powszechnych życzeń naszego kraju: Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby u Najjaśniejszego Pana wyjednał Najwyższe postanowienie, przyzwalające na ustanowienie przy Radzie szkolnej krajowej zastępcy Namiestnika, któryby kierownictwu spraw szkolnych stale i wyłącznie się oddawał.

Wnioskodawcy:

Madeyski w. r.,
Stanisław Badeni w. r.,
Bobrzyński w. r.

Władysław Badeni w. r., J. Popiel w. r., Bobczyński w. r., Alfred Potocki w. r., Jaworski w. r., Męciński w. r., Szeptycki w. r., Słonecki w. r., Artur Potocki w. r., M. Rey w. r., W. Dzeduszycki w. r., Małecki w. r., Mayer w. r., Czernikowski w. r., Kazimierz Badeni w. r., Gross w. r., A. Jędrzejowicz w. r., Gorajski w. r., Jan Staudnicki w. r., Tyszkiewicz w. r., Zoll w. r., Chrzastowski w. r., Wodzicki w. r.

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Proszę o odczytanie interpelacji do Wysokiego Rządu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

L. s. 611.

Interpelacya

do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika, jako komisarza rządowego.

Zmarły w 1880 r. w Bachurcu, kanonik Staszewski, zapisał kwotę 20.000 zł. na stypendya dla uczącej się młodzieży.

Pomimo że od śmierci fundatora 8 lat upływa, fundacya ta nie weszła dotychczas w życie, zapytują podpisani:

1. z jakich powodów wymieniona fundacya nie weszła w życie,

2. jak sprawa ta obecnie stoi i co Rząd zarządzić zamierza, aby aktywowanie tej fundacyi przyspieszyć?

Lwów dnia 9. Grudnia 1887.

Teofil Żurowski, St. Rozwadowski, Starowiejski, St. Bobczyński, Wolański Mikołaj, W. Żuk-Skarszewski, Słonecki, Onyszkiewicz, Zamojski, Mie-

roszowski, Romer, Tyszkiewicz, Augustynowicz, Tyszkowski, Henzel, Mazaraki, Struszkiewicz, w. r.

JE. hr. Marszałek. Interpelacyę tę przesłę JE. p. Namiestnikowi. Jest jeszcze druga interpelacya, o której odczytanie proszę.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

L. s. 612.

Interpelacya.

Czy wiadomo c. k. Rządowi, jakim sposobem zawiadywano dotychczas funduszem utworzonym dla wsparcia wdów i sierót, pozostałych po księżach obrządku grecko katolickiego?

Czy wiadomo c. k. Rządowi, że dotychczasowa administracya w zupełności nie odpowiadała celom, obmyślonym w początkach, a dążącym jedynie i wyłącznie do polepszenia smutnej doli wdów i sierót?

Czy wiadomy c. k. Rządowi fakt, że przed kilkunastu laty każda wdowa w dyecezyi przemyskiej pobierała z tego funduszu 80 zł.; obecnie zaś po dwudziestu latach — kiedy fundusze humanitarne, nawet miernie administrowane z odsetkami odeń płynącymi powinny były podwoić ją — zapomoga wynosi 50 zł. a przecież duchowni wszelkich kategorii wpłacają rocznie 12 zł. ewentualnie, — jeśli wpłacili jednorazową wkładkę przy ordynacyi 100 albo 200 lub 300 zł. — 7 zł.?

Czy wiadomo c. k. Rządowi, że w „Obszeczorolnyczom Zawedeniju“ przepada olbrzymia stosunkowo suma 101.000 zł. z sierocego funduszu obydwóch, a względnie wszystkich trzech dyecezyi grecko-katolickich, i czy Wysoki c. k. Rząd uważa się kompetentnym, celem odzyskania tej sumy stanąć w obronie funduszu wdów? nakoniec

Czy i jakie środki zechce przedsięwziąć Wysoki c. k. Rząd, żeby zabezpieczyć fundusz wdów i sierót od tak niekorzystnej gospodarki.

Dnia 8. Grudnia 1887.

Ks. Tytus Kowalski, F. Biliński, Jan Kochanowski, Wł. Żuk-Skarszewski, Bobczyński, Wolański Mikołaj, Wł. Koziebrodzki, Wernicki, Jaworski, Torosiewicz, Męciński, Augustynowicz, Wasilewski, Onyszkiewicz, Jan Gnoiński, Kapri, Małecki, Waygart, Weigel, Romanowicz, Płaziński, Struszkiewicz, Teofil Żurowski, T. Rozwadowski, Scipio, Łoziński, Żywicki, Romer, Wo-

dzicki, S. Koziebrodzki, Bobrzyński, Weissmann, Mazaraki, Tadeusz Langie, Szeptycki, Borkowski, Dembowski, J. Korytowski, Artur Potocki, Mroczkowski, Gorecki, T. Merunowicz, ks. Sawa, Goldman, Wierzbicki, E. Uderski, W. Rogojski, Skałkowski, Czerkawski, Madejski, Abrahamowicz, Wrotnowski, Pławicki, Strasser, Rosner, W. Dzie duszycki, Zborowski, W. Sapieha, Smarzewski, Tyszkowski, Polanowski, S. Badeni, Tyszkiewicz, Rey, W. Brykczyński, J. Popiel, Max, Mieroszowski, Lassocki, L. Sapieha, Kaszewko, Bolesław Rozwadowski, w. r.

JE. hr. Marszałek. I tę interpelację przesłę na ręce JE. p. Namiestnika.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie jutro przed południem. Jestem proszony przez przewodniczących komisyj, ażeby jutrzejsze posiedzenie dopiero na godzinę 12. w południe naznaczyć, by tym sposobem dać możność pojedynczym komisjom obradowania rano. W skutek tego naznaczam posiedzenie jutrzejsze na 12. godzinę w południe z następującym porządkiem dziennym, o którego odczytanie upraszam p. sekretarza.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

9. posiedzenia, 5. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia 10. Grudnia 1887 o godzinie 12. w południe.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego złożonego w uzupełnieniu sprawozdania z czynności swoich urzędowych za rok 1886/7.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy nakładającej na Towarzystwa ubezpieczeń od ognia operujące w Galicyi, obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej.

Sprawozdawca p. Smolka.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektami ustaw o policyi ogniowej: A) dla miast i miasteczek; B) dla wsi.

Sprawozdawca p. Smolka.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania dla gminy Zaborze po-

wiatu Bialskiego przyzwolenia na pobór 53% dodatku do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. Smolka.

5. Wybór komisji dla spraw przemysłowych z 9 członków.

6. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej o wnioskach Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany ustawy o obszarach dworskich oraz §. 16. ustawy gminnej.

Sprawozdawca p. Pilat.

7. Sprawozdania komisji szkolnej:

a) z petycji kierownika przy szkole w Zawalowie Jana Kurmana, o przydzielenie trzeciego nauczyciela;

b) z petycji miejscowej Rady szkolnej w Sidzinie, o przeistoczenie szkoły ludowej jednoklasowej na dwuklasową;

c) z petycji konkurencyi szkolnej w Wyciążach, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową;

d) z petycji miejscowej Rady szkolnej w Strzeliskach nowych, o przekształcenie tamtejszej szkoły na czteroklasową.

Sprawozdawca p. Małecki.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych niższych szkół rolniczych.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej:

a) o petycji Lwowskiego Towarzystwa politechnicznego, w sprawie nadania głosu wirylnego każdoczesnemu Rektorowi c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, następnie o petycji tego samego Towarzystwa w sprawie przyznania technikom prawa wyborczego z tytułu osobistej kwalifikacyi, wreszcie o petycji gminy miasta Podgórze o nadanie jej prawa odrębnego wyboru posła na Sejm krajowy;

b) o petycji Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, w sprawie nadania statutu organizacyjnego szkole politechnicznej we Lwowie w drodze ustawodawczej.

Sprawozdawca p. Zoll.

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 34 po południu).

